

Powitanie na lotnisku • Rozpoczęcie rozmów

L. Breżniew przybył do NRF

Na zaproszenie kanclerza federalnego Willy Brandta, w piątek 18 bm przybył z wizytą do NRF sekretarz generalny KC KPZR, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew.

W podróży Leonidowi Breżniewowi towarzyszą: członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, minister handlu zagranicznego, Nikołaj Patoliczew, minister lotnictwa cywilnego, Boris Bugajew, doradcy sekretarza generalnego KC KPZR — Andriej Aleksandrow, Anatolij Błatow, dyrektor generalny Agencji TASS Leonid Zamiatin, zastępca kierownika Wydziału Międzynarodowego KC KPZR Wadim Zagladin.

Witając Leonida Breżniewa na lotnisku Koeln — Bonn, kanclerz Willy Brandt powiedział:

„Jesteśmy zadowoleni z pańskiego przyjazdu. Jesteśmy zadowoleni, że wizyta pierwszej osobistości Związku Radzieckiego w Republice Federalnej Niemiec stała się możliwa. Widzę w tym potwierdzenie faktu, że sytuacja w Europie poprawia się, że nasze narody pragną pokoju, że wspólnie podejmujemy wysiłki w celu złagodzenia napięcia i przyczyniania się do rzeczywistej współpracy. Pełna cierpliwość historia utrudniała nam znalezienie drogi ku sobie. Wzięliśmy jednakże na siebie ryzyko nowego początku. Układ zawarty przez nas 12 sierpnia 1970 roku stał się decydu-

jącym symbolem. We wrześniu 1971 roku na Krymie, w swobodnej atmosferze, w otwartych i długich rozmowach, poznaliśmy się lepiej wzajemnie.

Panie Sekretarzu Generalny!

Jest pan po raz pierwszy gościem Republiki Federalnej Niemiec. W tych dniach będzie my kontynuować nasz dialog, który już teraz chciałbym nazwać dialogiem pokojowego współistnienia. Jednocześnie mówię — witajcie!”

Następnie zabrał głos Leonid Breżniew:

„Wszyscy jesteśmy szczerze wdzięczni panu kanclerzowi federalnemu za słowa powitania i dobre życzenia. Ze swojej strony niech mi wolno będzie powitać pana i pana kolegów, przekazać panu i w pańskiej osobie wszystkim obywatelom Republiki Federalnej życzenia pokoju i pomyślności. Z panem, panie kanclerzu federalny, spotkaliśmy się już

Dokończenie na str. 2

E. Gierek przyjął A. Hoveyde

Podpisanie porozumień polsko — irańskich

18 bm. był przedostatnim dniem oficjalnej wizyty w Polsce premiera Iranu — Amira Abbasa Hoveydy. Przed południem przebywał on na Złotej Krakowskiej, skąd powrócił do Warszawy.

W gmachu Urzędu Rady Ministrów odbyła się uroczystość podpisania porozumienia o wieloletniej współpracy gospodarczej między Polską a Iranem, która przewiduje m. in. wzajemne ułatwienia kredytowe oraz porozumienia o wymianie handlowej na lata 1973—1974.

Wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął premiera Cesarstwa Iranu — Amira Abbasa Hoveyde. W spotkaniu wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Rozmowa, która przebiegała w przyjacielskiej atmosferze wzajemnego zrozumienia, dotyczyła węzłowych problemów i perspektyw dalszego rozwoju stosunków polsko-irańskich.

PAP

Oświadczenie J. Malika

Przedstawiciel ZSRR w ONZ, J. Malik oświadczył w czwartek na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, że delegacja radziecka uważa za niezbędne podjęcie stanowczych kroków przeciwko rasistowskiemu reżimowi w Rodezji, a także przeciwko RPA i Portugalii, które otwarcie popierają ten reżim, naruszając rezolucje Rady Bezpieczeństwa.

Spotkanie Scali — Waldheim

Ambasador USA akredytowany przy ONZ J. Scali spotkał się w czwartek z sekretarzem generalnym tej organizacji K. Waldheimem. Według AP, głównym tematem rozmowy była sprawa konfliktu na Bliskim Wschodzie.

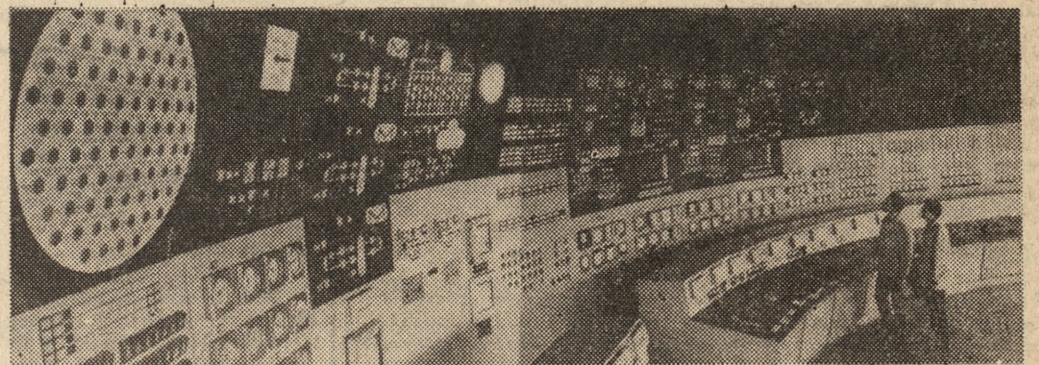
H. Kissinger u G. Pompidou

Prezydent Francji G. Pompidou przyjął w piątek doradcę prezydenta USA — M. Kissingera. Tematem rozmowy była sprawa zapowiedziana na 31 maja w Islandii spotkania szefa państwa francuskiego z prezydentem Nixonem.

Rozmowa Biejed — Honecker

I sekretarz KC SED E. Honecker przyjął w czwartek przebywając-

Nowoworoneska Elektrownia Atomowa



Czwarty blok energetyczny Nowoworoneskiej Elektrowni Atomowej na trzy miesiące przed terminem osiągnął projektowaną moc 440 tysięcy KW. Na zdjęciu: dyspozytornia czwartego bloku energetycznego.

CAF — TASS

Ocena realizacji zadań NPG • Uchwała w sprawie obrony cywilnej

Posiedzenie Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 18 maja br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Dokonano oceny realizacji zadań NPG w kwietniu oraz za cztery miesiące br. Biorąc za podstawę ustalenia przyjęte na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu, Rada Ministrów omówiła zagadnienia, które — w aktualnej sytuacji gospodarczej — odgrywają ważną rolę w realizacji tegorocznych zadań i w umacnianiu procesów przyspieszania tempa rozwoju gospodarki, a tym samym wymagają szczególnej troski i koncentracji uwagi wszystkich pionów i szczebli zarządzania.

Do zagadnień tych należą: — efektywne oddziaływanie na rzecz poprawy relacji ekonomicznych, poprzez racjonalną gospodarkę zatrudnienia i dalsze przyspieszenie wzrostu wydajności oraz dyscypliny pracy. Podjęte poprzednio w tej dziedzinie decyzje przyniosły już w kwietniu pewne rezultaty, co wyraża się w zmniejszeniu dynamiki przyrostu zatrudnienia i w pewnej poprawie relacji ekonomicznych. Jednakże uzyskane wyniki nie mogą zadowalać, zwłaszcza jeśli chodzi o wykorzystanie dnia roboczego. Należy dążyć do bardziej konsekwentnego i efektywniejszego wykonywania decyzji i operatywnych rozwiązań podjętych przez rząd w tej sprawie w ubiegłych miesiącach;

— uzyskanie maksymalnych efektów z realizowanych inwestycji i niedopuszczenie do dalszego rozszerzania frontu robót. Uznano za niezbędne ponowne dokonanie analizy planów inwestycyjnych resortów pod kątem przyspieszania terminów, przekazywania obiektów do użytku, a także pełne

przestrzeganie decyzji o nierozszerzaniu frontu inwestycyjnego.

— podjęcie maksymalnego wysiłku na rzecz zwiększenia zadań i dalszej aktywizacji eksportu, gdyż zależy od tego realność ważnych zamierzeń importowych. Dodatkowe zadania eksportowe dla resortów

na rok bieżący zostaną sformułowane w korekcie planu handlu zagranicznego, która w najbliższym czasie zostanie przedłożona Prezydium Rządu;

— w związku z szybszym niż zakładano w planie wzrostem przychodów pieniężnych ludności, dalsze aktywizowanie produkcji dla rynku, dążenie do pełnej zgodności wytworzenia asortymentów z aktualnymi potrzebami handlu, szersze wykorzystanie możliwości wprowadzania na rynek nowych atrakcyjnych wyrobów oraz intensyfikowanie rozwoju usług dla ludności. Jest to węzłowy problem gospodarczy;

Dokończenie na str. 2

WYŚCIG POKOJU

Efektowny dublet polskich kolarzy

Dwa zwycięstwa etapowe odnieśli wczoraj polscy kolarze. Jazdę indywidualną na czas wygrał Ryszard Szurkowski, natomiast etap z Radomia do Warszawy zakończył się zwycięstwem Stanisława Szozły.

Na Stadionie X-lecia w Warszawie zebrało się prawie 100 tysięcy widzów, zaś w loży honorowej zasiadli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim i prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem.

Nowe ofiary w Ulsterze

W Irlandii Północnej napięcie nie słabnie. W nocy z czwartku na piątek w wyniku wybuchu bomby podłożonej w samochodzie zaparkowanym przed hotelem w miejscowości Omagh 4 żołnierzy brytyjskich zostało zabitych, a 1 ranny. W Belfastie w jednym z barów został zastrzelony 30-letni katolik, a dwie 14-letnie dziewczynki odniosły rany w wyniku wymiany strzałów między żołnierzami brytyjskimi i bojownikami IRA.

Dziennikarze chińscy w USA

Do Nowego Jorku przybyła w czwartek delegacja dziennikarzy chińskich, na czele której stoi dyktor Agencji Prasowej, Sinhua, Czu Mu-czi.

Katastrofa kolejowa w Meksyku

W odległości 100 km od miasta Monterey w Meksyku wydarzyła się w czwartek tragiczna katastrofa kolejowa, w której 20 osób poniosło śmierć. Wykolei się pociąg towarowy, który m. in. wiozł cysterny z benzyną. Lokomotywa wskoczyła z torów pociągając za sobą wagony. Wpadły one na znajdujące się w pobliżu domy mieszkalne.

Etap z Radomia do Warszawy rozgrywany był początkowo w dość wolnym tempie, były na początku próby ucieczek, ale wszyscy kolarze zaczęli się nienowodniem. Dopiero na około 40 kilometrów przed metą zainicjował atak Lis, który pociągnął za sobą dalszych dziewięciu kolarzy, a wśród nich m. in. Szozdę, Nielubina, Hoggendorn (Holandia), dwóch Bułgarów, dwóch Belgów i Anglika. Ta dziesiątka zgodnie ze sobą współpracując powiększała systematycznie przewagę nad peletonem. Na ulicach Warszawy nadal jechali razem i dopiero przy wejściu na Stadion X-lecia, Szozda wysunął się do przodu i jako pierwszy przejechał linię mety. Drugi był Holender Hoggendorn, a trzeci Czechosłowak Postusny. Kilkadziesiąt sekund później przyjechał za sędzią peleton, w którym byli pozostali Polacy.

W klasyfikacji indywidualnej i drużynowej po IX etapach nie zaszły żadne zasadnicze zmiany.

★

40-kilometrowa jazda na czas do Radomia, ósmy etap XXVI WP była „mocnym uderzeniem” białoczerwonych. Nasza szóstka wykała kolosalną ambicję, odniosła podwójne zwycięstwo — indywidualne i zespołowe. Ryszard Szurkowski udowodnił, że nie ma siły równej w tej jednej z najtrudniejszych kolarskich specjal-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Egzamin

Posłuchaj, stary, jak zdawałem ten egzamin. Tak trzeba zdawać. Inni, uważasz, przed egzaminem obkuli się po nocach, a na wykłady chodzili grzecznie, przez cały semestr. Ja na ćwiczeniach raczej grałem w okryty, a na wykładach listę za mnie podpisywał przyjaciel.

Wiesz, jak to przed egzaminem: strach, kucie do rana, psychoza zbiorowa w ogóle. Eksperymentalnie postanowiłem tej nie ulegać i nic się nie uczyć. Nawiasem mówiąc, eksperymenci ten przeszedł mi potem w nawyk. Wtedy uratowało to mnie przed trzema potężnymi tomami podręcznika.

Do licha, nauczyć się takich trzech tomów w ciągu kilku dni! Na pamięć, nie da rady inaczej. Byli tacy, co się nauczyli. Dziwczyni w szczególności, masz pojęcie, klepały podręcznik na wyrwyki.

Ja nie miałem podręcznika w ręce. Dosłownie. Poszedłem na giełdę. Tam, wiesz, zwyczajnie — histeria. Ta płacze, ten się śmieje bez powodu. Co który wyjdzie od profesora, tłum go dopada, dopytuje się szeptem: zdałeś? nie? czego wymaga? jaki ma humor?

Co słyszę? Prócz podręcznika trzeba jeszcze znać 6 lektur i fachowych czasopism. Wkułem szybko 12 tytułów, drobną ściągę zrobiłem. Wkułem jeszcze po jednym autorze i tytule artykułu z każdego czasopisma. Podobno o to pytał. Jeszcze trochę postąłem i postanowiłem zrobić podejście. Właśnie kolega wychodził. Ten, który ostro się uczył od trzech tygodni. Nie zdał.

Wszedłem do profesora pewnie, indeks podałem, stoję. Siadać kazał, więc siadłem zamasyżując, wyraz twarzy przybrałem przyjemny i zarazem oznaczający solidne przygotowanie. Strach ulotnił się zupełnie. Raz kozie śmierć.

— Proszę wymienić czasopisma fachowe — powiedział profesor.

Wymieniłem gładko 6 tytułów.

— A to pismo pan zna? Jakiś artykuł pan czytał?

Podałem zapamiętany na giełdzie.

Niech pan zrelacjonuje treść.

Zacząłem zmyślać wszystko, co mi zasugerował tytuł. Było mówić dużo, szybko, poprawnie budować zdania. Pamięci traność i obciążać nie lubię, ale „gadane” mam. I fantazjować potrafię.

Profesor mi przerywa:

— No, widzę, że czyta pan dość gruntownie. Kolej na lekturę. Z jakimi pan się zapoznał?

Znowu wymieniałem zapamiętane przed chwilą. Kazał mi jeszcze omówić jedną. Sprawa się powtórzyła. Na podstawie tytułu wydedukowałem, o co w niej chodzi. Było logicznie, okragło, śmiało.

— No, tu trochę pan poplątał — powiada profesor. — Muszę teraz pana spytać o coś z historii naszej dziedziny wiedzy. Historia — to ten 3-tomowy podręcznik. Miałem przedstawić poglądy pewnego ważnego współtwórcy dyscypliny nauk.

Przesztraszyłem się, ale tylko na moment. Zaryzykowałem: — Ten uczony to pozytywista...

Spoglądam na profesora. Przytaknął nieznacznie. Trafie!

Jestem uratowany! Ogólne, pozytywistyczne formuły nieco znałem, dalekie kolarczy je więc z uczonym.

— Trochę to nieścisłe, ale ogólnie zdał pan na dostatecznie...

To był egzamin, bracie! Przekonałem się, że studia to bałagan dla człowieka inteligentnego i cwane. Nie muszę gadełki dla człowieka inteligentnego i cwane. Nie muszę gadełki, w ogóle nie muszę się uczyć, a magistrem i tak będę. Chodzi przecież o „państwowy stopień”, o trójczyne. Niech trzejczy siłą się na więcej!”

★

Odtworzyliśmy — w miarę wiernie — zasłyszana od któregoś ze studentów opowieść, bo odzwierciedla „ideal” życia w części środowiska. Budzi pytania: kogo i co winić za taki „ideal”? Studentów? Może sposób egzaminowania i system dydaktyczny? Jakże szkody ponoszą przy tym zainteresowani i społeczeństwo?

MARCIN BAJEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Plony — sprawa nie tylko rolników

Szerokim echem na wsi wielkopolskiej odbiły się decyzje Biura Politycznego KC PZPR w sprawie przygotowań do zbioru zielonek i zbóż, reorganizacji przemysłu maszyn rolniczych i wykorzystania drewna w budownictwie wiejskim. Celem narady na ten temat w Urzędzie Rady Ministrów było zapoczątkowanie opracowywania roboczych planów działania w województwach i uwzględnienia w nich doświadczeń z ubiegłorocznej kampanii zbioru plonów.

W województwie poznańskim uczyniono to znacznie wcześniej, przystępując w tym roku przedniej niż kiedykolwiek do remontu maszyn rolniczych, wyprzedzając terminy agrotechniczne siewu zbóż jarych, buraków cukrowych, roślin motylkowych, sadzenia ziemniaków.

Duże zasoby wilgoci w glebie, zaawansowana wegetacja zbóż ozimych, jarych i rzepaków — to wszystko zapowiada w tym roku dobre plony. Wyłania się więc podstawowa kwestia: jak je najsprawniej sprzątnąć, jak nie uronić nic z zapowiadającego się urodzaju? Nad tym właśnie radzono w miniony wtorek w Poznaniu. Gospodarze powiatów dzielili się swymi uwagami z władzami województwa, a wnioski z tej narady są przenoszone do powiatów i gmin. I muszą być natychmiast wprowadzane w życie, bowiem w intensywnym rolnictwie nie ma czasu na przestoje. Stale się coś sadi, sieje, obrabia, sprząta. Nieraz po kilka plonów w jednym roku gospodarczym.

Najważniejsze obecnie zadanie, to zbiór i kisanie żyta poplonowego, już opóźniony kiepską pogodą i niedoborem maszyn do zbioru zielonek oraz suszarń dla przygotowywania suszu. Od sprawnego sprzętu tej masy, większej w tym roku niż w latach poprzednich, zależy terminowość zakończenia siewu kukurydzy i wysadzenia ziemniaków w plonie wtórym.

Druga sprawa, to jak najwcześniejsze rozpoczęcie koszenia traw, aby doczekać jesienią trzeciego pokosu. Nie można dopuszczać do przedłużenia sprzętu siana do drugiej połowy czerwca, jak to zdarzyło się w ubiegłym roku w wielu powiatach Wielkopolski. Występujące z reguły w czerwcu opady powodują zbyt wielkie straty, nie mówiąc o tym, że sianokosy zbiegają się niemal z początkiem dużych żniw. Dlatego w tym roku jako obowiązek traktuje się sprawę ukończenia pierwszego pokosu traw do końca maja, a drugiego do 10 lipca.

Podobne wnioski wyciąga się z ubiegłorocznej kampanii sprzętu zbóż. Nie można dopuścić do wyczekiwania tylko na zbiór kombajnowy, gdyż tego sprzętu wciąż mamy za mało, od początku żniw należy wykorzystywać także sнопowiązki, żniwiarki, a — jeśli zajdzie potrzeba — nawet kosy. Opracowywane harmonogramy żniwne powinny uwzględniać, pogorsze nawet warunki zbioru.

Pod tym kątem muszą być zawierane wszelkie umowy na obsługę żniwną, aby nie było potem zbyt długiego wyczekiwania i zawiędzonych nadziei.

Plon rolniczy ma wartość ogólnospołeczną, jest bogactwem kraju, podstawą gospodarki żywnościowej. Chodzi więc też o to, abyśmy wszyscy poczuwali się również do odpowiedzialności za to bogactwo i przyczyniali się do jego pomnażania.

MARIA POLCYNOWA

Zakończenie polsko-francuskiego „okrągłego stołu”

Kolejny wkład w rozwój przyjaznych stosunków, współpracy i współdziałania

Ponad 20 działaczy politycznych, gospodarczych i młodzieżowych, parlamentarzystów i naukowców z Polski i Francji uczestniczyło w IV polsko-francuskim spotkaniu dyskusyjnym „okrągłego stołu”, które zakończyło się 18 bm. w Nieborowie. Zorganizował je Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.

Spotkanie — powiedział prze wodniczący delegacji polskiej, dyrektor PISM — Marian Do brosiński — dziennikarzowi PAP — należy uznać za bardzo interesujące i pożyteczne.

Wniośło ono określony wkład w dalszy rozwój przyjaznych stosunków, współpracy i współdziałania obu krajów. Dyskusja miała charakter bez pośrednich i przyjaznych rozmów. Koncentrowała się wokół perspektyw politycznej ewolucji w Europie, problema tyki rozbrojenia, bezpieczeństwa i współpracy na naszym kontynencie.

Wiele uwagi poświęciliśmy zbliżającej się konferencji w Helsinkach. Omawiano także zagadnienia polsko-francuskich stosunków gospodarczych na tle ogólnych tenden

cji współpracy europejskiej w tym zakresie. Uczestnicy spotkania poinformowali się wzajemnie o sytuacji młodzieży w ich krajach, o systemie oświaty i szkolnictwa wyższego w Polsce i Francji.

Doszliśmy do wspólnego wniosku, aby w przyszłości na tego typu spotkaniach — obok spraw natury politycznej i stosunków dwustronnych — omawiać wybrane problemy z „cyklu młodzieżowego”. Delegacja francuska zaprosiła nas na kolejną konferencję przy „okrągłym stole” do Paryża. PAP

Normalizacja w Libanie

Wyraża poprawa atmosfery na stąpiła w piątek w Libanie, w dzień po osiągnięciu przez władze libańskie i palestyński ruch oporu porozumienia o uregulowaniu konfliktu, który w pierwszej połowie maja doprowadził do krwawych starć i wywołał w Libanie kryzys polityczny.

Godzinę policyjną w Bejrucie i w pięciu innych miastach kraju zniesiono w piątek od godz. 6 rano do 8 wieczorem. Palestyńska Agencja Prasowa WAFAP zapowiada, że w ciągu najbliższych dwóch dni godzina policyjna zostanie zniesiona całkowicie. Armia libańska usunęła barykady postawione na początkach maja na ulicach Tripoli, drugiego co do wielkości miasta Libanu.

Porozumienie, osiągnięte w czwartek, reguluje stosunki między obustronnie. Tekst jego nie jest jednak znany i stał się trudnym wnioskiem, na czym polega kompromis, do którego musiało dojść. (PAP)

Nowe projekty uratowania „Skylaba”

Tymczasowy termin startu pojazdu „Apollo” z 3 astronautami na pokładzie wyznaczono ostatecznie na piątek 25 maja. Astronauta po wejściu na orbitę i zbliżeniu się do uszkodzonej stacji mają powziąć na miejscu decyzję, w jaki sposób uratować „Skylaba”.

Pierwszy wariant przewiduje, że przyczepią oni po słonecznej stronie stacji trójkątną osłonę termiczną. Gdyby okazało się to niemożliwe, dokonają polaczenia swe go statku ze „Skylabem”, wejdą na jego pokład i następnie rozwiną wzdłuż kadłuba stacji prostokątną osłonę. Mogą także spróbować naprawienia uszkodzonych baterii słonecznych. Gdyby czynności te się udały, stacja będzie mogła służyć astronautom przez pełne 28 dni. (PAP)

WYŚCIG POKOJÓW

Dokończenie ze str. 1

ności. Został zdecydowanym zwycięzcą etapów wyprzedzając drugie go na mecie Węgra Gere o 31 sek. W pierwszej dziesiątce byli również Szozda, Nowicki, Lis i Kaczmarek. Jest to bezprecedensowy sukces polskiej drużyny, tym wartościowszy, iż wywalczony na etapie prawdy, uważany za bardzo rzetelny obraz układu sił.

Piątkowa jazda na czas odbyła się w idealnych warunkach atmosferycznych, był to jednak etap wyczerpujący nawet dla najmocniejszych. Start w Marculach nastąpił z godzinny opóźnieniem. Jest to duże niedoścignięcie organizacyjne, jakiego nie notowano w poprzednich wyścigach. Nie ma w tym winy współorganizatorów WP z Kielc i Starachowic. Po prostu kilku kolarzy różnych drużyn ze znacznym opóźnieniem wsiadło do autobusów odwożących uczestników WP do Starachowic. Tuma cze ekko niedoścignięcia poinformowali kierowników drużyn i nie wykazali odpowiedniej energii aby utrzymać konieczną punktualność.

WYNIKI INDYWIDUALNE VIII ETAPU

1. R. SZURKOWSKI	54.04
2. I. Gera (Węgry)	54.35
3. N. Gorelow (ZSRR)	54.59
4. S. SZOZDA	55.00
5. M. NOWICKI	55.00
6. R. Szafrullin (ZSRR)	55.03
7. L. LIS	55.15
8. W. Nielubin (ZSRR)	55.39
9. J. Mainus (CSRS)	55.44
10. A. KACZMAREK	55.47
11. Z. KRZESZOWIEC	55.52

KRONIKA DNIA

Min. F. Kayali opuścił Polskę

18 bm., po 8-dniowym, pobycie, opuścił Warszawę minister kultury i orientacji narodowej Arabkiej Republiki Syryjskiej Fawzi Kayali wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami. (PAP)

Polscy prawnicy w Szwecji

W dniach 14—18 maja przebywała w Szwecji, na zaproszenie ministra sprawiedliwości tego kraju, Lennarta Geijera, delegacja polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości z ministrem, prof. W. Berutowiczem.

Polscy prawnicy zapoznali się z organizacją szwedzkiego systemu wymiaru sprawiedliwości, interesując się zwłaszcza zagadnieniami stosowania informatyki i innych nowych metod pracy w tej dziedzinie. Zwiedzili również kilka obiektów sądownictwa szwedzkiego. (PAP)

Wypowiedź S. Trepczyńskiego

Wizyty sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa w Polsce i w NRD były wkładem w dzieło zlagodzenia napięcia i umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego oświadczył na konferencji prasowej w Caracas, stolicy Wenezueli, przewodniczący 27 Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, wiceminister spraw zagranicznych PRL Stanisław Trepczyński. Przebywał on w Wenezueli z wizytą oficjalną. PAP

Sztandar dla „Herbapolu”

Zalodze Poznańskich Zakładów Zielarskich „Herbapol” w Poznaniu, przyznany został sztandar przechodni Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu oraz ZG ZZ Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego, za zajęcie pierwszego miejsca w współzawodnictwie pracy o tytuły produkcyjne przedsiębiorstwa przemysłu zielarskiego w kraju w 1972 roku. Sztandar ten na akademii w dniu wczorajszym w obecności przedstawicieli KD PZPR Stare Miasto i związków zawodowych oraz przedsięwzięcia zielarskich z całego kraju, wręczył dyrektor Zjednoczenia Tadeusz Cieślowski. (brań)

Awaria nadajnika „Pioniera 11”

Nadajnik sondy kosmicznej „Pionier-11” wystylizowanej w kierunku Jowisza 5 kwietnia br., przestał przysyłać sygnały z powodu awarii jednej z baterii. NASA podała, że sygnały z sondy przekazywane są obecnie na Ziemię przy użyciu zastępczego nadajnika. „Pionier-11” przebył dotychczas około 32 miliony kilometrów. (PAP)

L. Breżniew przybył do NRF

Dokończenie ze str. 1

dwukrotnie i obydwie razy w Związku Radzieckim. Teraz przybyłem do was, do Republiki Federalnej. Każda wizyta w nowym kraju jest zawsze interesująca i przyjemnym wydarzeniem. Jeśli jednak ta wizyta łączy się oprócz tego z rozwiązaniem zadań o wielkim znaczeniu to oczywiście do

świadcza się jeszcze większego zadowolenia.

Powiem otwarcie: przybyłem tu nie tylko z wielkim zainteresowaniem wobec wszystkiego co zobaczę i usłyszę, lecz przede wszystkim z poczuciem odpowiedzialności, która związana jest z nadchodzącymi, nowymi rozmowami.

Rozpoczynamy te rozmowy mając za sobą niemały odcinek przebytej drogi. Mamy do bry układ — układ z 1970 roku. Mamy konkretne porozumienia, dotyczące rozwoju kontaktów między ZSRR a NRF w różnych dziedzinach. Mamy wreszcie ponad dwuletnią praktykę, w trakcie której szlachetne idee układu zaczęły wcielać się w życie.

Tak więc można powiedzieć, że położony fundament jest dobry. Obecnie należy budować na tym fundamencie trwałe gmachy stosunków dobrego sąsiedztwa między naszymi państwami. Jesteśmy gotowi wnieść konstruktywny wkład w to dzieło i mamy nadzieję, że również państwowi działacze NRF podejmą konieczne wysiłki, by stworzyć nowe korzystne dzieło w imię dobra naszych narodów. W imię trwałego pokoju w Europie.”

W hotelu „Petersberg” rozpoczęły się wczoraj rozmowy

między sekretarzem generalnym KC KPZR — Leonidem Breżniewem a kanclerzem NRF — Willy Brandtem. PAP

Depesza z pokładu samolotu

I SEKRETARZ KC PZPR
EDWARD GIEREK
PRZEWODNICZĄCY RADY
PAŃSTWA PRL
HENRYK JABŁOŃSKI
PREZES RADY
MINISTRÓW PRL
PIOTR JAROSZEWICZ

Przelatując nad terytorium bratniej Polski przesyłam wam, drodzy towarzysze, i całemu narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia i życzenia nowych wielkich sukcesów w dalszym rozwoju i umacnianiu socjalistycznego państwa polskiego.

LEONID BREŻNIEW

Piec akumulacyjny na wsi

Nowe a jednocześnie bardzo praktyczne urządzenie do ogrzewania mieszkań zdobywa sobie coraz większą popularność na wsi. Chodzi tu o tzw. piece akumulacyjne nagrzewane elektrycznością przez pewien okres dzięki czemu są one następnie źródłem ciepła przez resztę dnia. Oplaca się je włączyć przede wszystkim w nocy, kiedy prąd jest tańszy, o ile oczywiście zainstaluje się uprzednio specjalny licznik 2-taryfowy.

Popyt na piece akumulacyjne na wsi systematycznie wzrasta. W bież. roku handel wiejski ma zapewnione dostawy z przemysłu ponad 11,5 tys. tego typu urządzeń do ogrzewania, czyli o ok. 4 tys. więcej niż w roku minionym. Nie pokryje to jednak przy buszczalnie w pełni zapotrzebowania wsi. Już bowiem w I kwartale br. ludność wiejska zakupiła takich grzejników o ponad 23 proc. więcej w stosunku do analogicznego okresu ub. roku. (PAP)

Wizyta delegacji Royal Society of London

W dniach od 11 do 18 bm. przebywała w Polsce — na zaproszenie PAN — delegacja Royal Society of London. W czasie wizyty delegacja, na której czele stał sekretarz d.s. zagranicznych Kingsley Dunham, odwiedziła ośrodki naukowe w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Lublinie, spotykając się ze specjalistami różnych dziedzin.

Po przeprowadzeniu rozmów w PAN, sporządzono projekt porozumienia przewidującego prowadzenie wspólnych badań przez ośrodki naukowe brytyjskie i polskie. PAP

Polska — Peru

Rozszerzenie współpracy w rybołówstwie

Na zaproszenie ministra rybołówstwa Peru, gen. T. Waniniego przebywał w Peru minister żeglugi PRL J. Szopa wraz z grupą ekspertów.

W czasie rozmów ze stroną peru wianską podkreślono z zadowoleniem pomyślny rozwój dotychczasowej współpracy w zakresie wspólnych połowów na wodach przybrzeżnych do Peru, a także w dziedzinie handlu i przetwórstwa rybnego oraz szkolenia specjalistów peruwiańskich. W wyniku rozmów postanowiono rozszerzyć tę współpracę.

Przedsiębiorstwa państwowe Polski i Peru „Rybex” i „Epsep” zawarły porozumienie przewidujące kontynuację połowów na wodach przybrzeżnych do Peru do końca 1975 roku przy zwiększeniu liczby polskich trawlerów — przetwórci do sześciu.

Strona polska zgodziła się przyjąć Peruiańczyków na studia specjalistyczne w zakresie rybołówstwa morskiego.

Strona peruwianska wyraziła zainteresowanie zakupem w Polsce trzech rybackich statków — przetwórci. Uzgodniono również wspólnie udział Polski w budowie portu rybackiego w Tacna. PAP

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane z niewielkimi opadami, przeważnie w części wschodniej. Temperatura maksymalna w granicach od 13 do 17 st. Wiatry słabe, zmienne, chłwi łami umiarkowane.

Dziś w Warszawie: 17-19, w Warszawie: 17-19, w Warszawie: 17-19

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-459 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelný), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek • Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelný 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-09. Dział inż. 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19, 60-459 Poznań • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań • Prenumerata: włączyć na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) — przyjmują za pośrednictwem bankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe D-6

KOLEŻEŃSTWO?

Proste zasady koleżeństwa próbuje się wszczepić najmłodszym zazwyczaj w wieku przedszkolnym. W okresie edukacji rodzice i pedagodzy wyłazają ze skóry, by wpisać dzieciom reguły życia, szczerego odnoszenia się do otoczenia. Organizacje zrzeszające młodzież propagują jak mogą przeróżne chwalebne wzorce postępowania.

A przecież mylny byłby sąd, iż przejawy właściwie rozumianego koleżeństwa są w naszym życiu spotykane powszechnie. Bodaj czy nie częstszym zjawiskiem jest szczególnego typu solidarność spod znaku przemrzonego oka.

Nie jest to nazbyt rzadki przypadek: w kilkuosobowej brygadzie, osiągającej niezłe wyniki pracy, chowa się za plecami kolegów fuszera, nawalacza, migający się od roboty, mający dwie lewe ręce, na którego pomoc z rzadka pozostali członkowie zespołu mogą liczyć. Zna ją go, nieraz — zżymają się na nierówność i obijanie, ale — tolerują. Na zasadzie złe pojętego koleżeństwa. Aby niejako nie splamić się poinformowaniem kierownictwa, że w brygadzie trafił się cwaniak nieskory do wypełniania obowiązków.

I świeci za niego oczyma przed ludźmi z nadzoru brygadzystą, milczą koledy, tuszując dobrą robotą bumelanctwo koleś — w imię swoiście rozumianej solidarności. Rzadko chyba zastanawiają się w podobnej sytuacji czy jego dobra bronią i wobec kogo przejawiają solidarność.

Adam Hollanek, podejmując w „Trybunie Ludu” (9. I br.) kwestię fałszywej solidarności, jej rodowodu doszukiwał się w niedobrych nawykach wynoszonych ze szkoły („nie mów wole, co się dzieje w szkole”), w układach panujących w kapitalistycznych warunkach ustrojowych (konieczność jednolitej postawy wobec fabrykanta — wyzyskiwacza, a także w specyficznej atmosferze lat hitlerowskiej okupacji (potrzeba przeciwstawiania jednolitej postawy).

Z pewnością Hollanek ma sporo racji, zwłaszcza przypominając głupawe haselko, lansowane w poniekąd szkolnych także dziś. Sądze, że edukacja podobnie uproszczonego pokroju (dodajmy bezpardona walkę z tak zwanym skaryżnictwem) nosi w sobie zalążek przeciwstawiania się otwartej krytyce osób z otoczenia. Jako też najbliższych nam zjawisk. A okres, w którym palkuje się owe kanony „szkolnego życia obywatelskiego” jest tym okresem w życiu człowieka, kiedy pewne prawdy zapadają w świadomość głęboko.

W przypadku fałszywej solidarności, złe pojmowanie koleżeństwa — mamy do czynienia z niedobrym obyczajem. Podobnym w swej istocie do zwyczaju „oblewania” czegoś tam przez grono kolegów, czy nawyku obowiązkowego postępowania w odpowiedzi na pytanie „co u ciebie”.

Niedobrych obyczajów przypomnieć można by kopę. Ale pseudokoleżeńskość zajmuje wśród nich eksponowane miejsce. Narosło też wokół niej wiele nieporozumień. Jest z punktu widzenia społecznego bezwzględnie niekorzystna. Dla tego należy ją z naszego życia eliminować — na rzecz ugruntowania prawdziwej koleżeńkości.

Nie lubię „cytologii”, wszakże dla jasności sprawy nie od

Sprawy powszednie

rzeczy będzie sięgnięcie po słownik*). Hasło „koleżeńskość” określa się tam następująco: „Przyjaźń łącząca kolegów, wzajemne przyjazne stosunki...”. A przyjaźń to „...bliskie, serdeczne stosunki, oparte na wzajemnej (podkr. — WP) życzliwości, szczerości, zaufaniu, możliwości liczenia na kogo w każdej okoliczności”.

A więc koleżeńskość to przede wszystkim wzajemna życzliwość. Czy jest życzliwym wobec współtowarzyszy pracy — w fabryce lub biurze — członek zespołu nie wykonujący swych powinności, niedbaluch odwalający byle jak robotę, pomniejszający rezultaty koletywnej pracy? A jeśli on nie jest życzliwym wobec ludzi z otoczenia — z jakiej racji okazywać jemu względy? Wszak koleżeństwo to życzliwość wzajemna.

Szczerść. Szczerść koleś — jest niekiedy rozbrajająca. Przyznaje na przykład, że ma „kaca” i żeby na niego dzisiaj w robocie nie liczyć. Ale zasada wzajemności wymaga, by równie szczerze powiedzieć co się o takiej postawie wobec pracy i współkolegów myśli. To koleżeńskość właśnie powinna nakazywać skrytykowanie faceta za jego zachowanie. Być może w niejednym przypadku udałoby się w ten sposób skorygować linię postępowania tego czy owego człowieka dostatecznie wcześniej.

*) „Mały słownik języka polskiego”, PWN 1968, strony 285 i 668.

A zaufanie? Cwaniak żywi je na ogół wobec członków zespołu, w którym pracuje. Liczy na nich, że dopomogą mu znowu jakiegoś dnia odbić kartę zegarową, przesłonić jego „niedyspozycję”, przemilczą kolejne wybryki. Natomiast pytanie, czy można żywić zaufanie do niego, czy można na niego liczyć — uważam za retoryczne. Odpowiedź nasuwa się sama.

Wszystko to jest niby oczywiste, jedyną właściwą formą reagowania ze strony zespołu na postępek koleśki powinien być wywarcie presji na niego, by się zmienił. A tymczasem nieraz sprawy mają się odwrotnie: to jednostka zdeprawowana wywiera nacisk na kolektów, szczerwanie odwołując się do, po swojemu rozumianej, koleżeńkości.

Szukając odpowiednich sposobów odnoszenia się do osobników, stanowiących typowe piąte koło u wozu fabrycznych bądź biurowych kolektów — Adam Hollanek wymienia (stopniując) perswazję — bojkot — usunięcie. I chyba nic do tego nie można dodać. Sa to właśnie koleżeńskie formy oddziaływania. Nawet środek ostateczny. Albowiem przynusowa zmiana miejsca pracy pomaga umysłować niejednemu, że lekceważył sobie współkolegów i powierzonych obowiązków nie można.

Miedzy szkołą a miejscem pracy istnieją niejakie różnice. Krytyka w zespole, właśnie w pierwszej kolejności we własnym gronie, jest fundamentem koleżeńskich stosunków. Ponieważ tyle się mówi o tak zwanym dobrym klimacie pracy i powszechnie wysoko go ceni, tedy przypomnijmy, że właściwie pojmowana koleżeńskość stanowi istotny element tego klimatu. Przeto warto ją pielęgnować i upowszechniać.

Koleżeńskość wiąże się przecież z troską o nasz własny, rzetelnie rozumiany interes. W sposób bezpośredni — by uzyskać przez zespół wyniki produkcyjne były lepsze, a zatem i wyższe były zarobki. W sposób pośredni — by rezultaty działania macierzystego przedsiębiorstwa wypadły napomyślniej, co ma wpływ na wielkość dochodu narodowego, a zatem na nasze warunki bytowe. I nad tym nie można przechodzić do porządku dziennego, kierując się fałszywie rozumianą koleżeńskością.

Nie ma co silić się na koleżeńskość wobec kogoś, kto zasąd te koleżeńkości nie dochowuje wobec nas. Nie ma co być lojalnym wobec koleśków, którzy sa wobec zespołu i wobec społeczeństwa nielojalni przepychając się przez życie bocznikiem i cudzym kosztem.

WIESŁAW PORZYCKI

Nowy Belgrad



Nowoczesne osiedle mieszkaniowe w Belgradzie.

Fot. — CAF

Wielkopolska na 3 miejscu w kraju

Jakościowe ABC

Z tego, że polski przemysł pod względem jakości produkowanych wyrobów, nie należy do światowej czołówki zdajemy sobie sprawę chyba wszyscy. Nie bardzo jednak wiemy jaki dystans dzieli nas od najlepszych i kiedy zostanie zlikwidowany. Ani metrem ani odważnikiem tego się nie zmiezy.

Wprawdzie miary jakości są stosowane, ale nie są na tyle precyzyjne, żeby można na ich podstawie wyciągać daleko idące wnioski, szczególnie w porównaniach międzynarodowych. Historycy twierdzą, że pierwsze znane wymagania jakościowe dotyczące produkowanych wyrobów, pochodzą sprzed 2000 roku przed naszą erą. Dotyczyły one wymagań technicznych płótna lnianego. Także w późniejszych czasach znane było znakowanie towarów wyróżniających się jakością. Miedzy innymi w XVI wieku, książę cieszyński Wacław upoważnił tkaczy bielskich do znakowania swoich wyrobów literkami „BS”, co miało odróżniać bielskie sukno od wyrobów innych rzemieślników.

Obecnie w Polsce, wzorem wielu innych krajów, obowiązują system znaków jakości. Wprowadziła je do naszej gospodarki praktyki uchwała Rady Ministrów z 8 listopada 1958 roku. Wyrobom rynkowym nadawane mogą być zna

ki: „Q” — oznaczające wyroby odpowiadające najwyższemu światowemu standardowi oraz „I” dla oznaczenia wyrobów reprezentujących wysoki światowy poziom jakości. Dla niektórych grup wyrobów rynkowych stosowany jest znak kontrolny, stwierdzający zachowanie podczas produkcji wymogów gwarantujących bezpieczeństwo przy użytkowaniu. Dotyczy to urządzeń elektrycznych, gazowych oraz, spoza wyrobów rynkowych maszyn i sprzętu budowlanego.

W Polsce znaki jakości nada je Biuro Znaków Jakości, działające przy Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług. Poza tym, prawo nadawania znaków ma jeszcze 13 branżowych instytucji, z których jedna — Centralne Laboratorium Akumulatorów i Ogniwo — znajduje się w Poznaniu.

Przy wprowadzaniu znakowania wyrobów w Polsce określono cele, jakim miało ono służyć. Najważniejsze było oczywiście podniesienie poziomu jakości naszych wyrobów i dostosowanie ich do poziomu światowego. Żeby zakłady zachęcić do ubiegania się o znaki wprowadzono system bodźców ekonomicznych, premiujących za jakość. Samo wprowadzenie znakowania było także bodźcem moralnym dla załóg.

Innym celem wynikającym niejako z pierwszego, była kontrola jakości w czasie. Nie wystarczy raz zdobyć zezwolenie na używanie znaku i firmować nim produkty przez długi czas. Systematycznie odbywały się kontrole, które mogły cofnąć prawo znakowania.

Znaki jakości miały też być wizytówką wyrobu w stosunku do klienta. Miały stanowić dla niego gwarancję jakości i zapewnić zaufanie do producenta.

Po piętnastu latach, które upłynęły od wejścia w życie wymienionej wyżej uchwały, można pozwolić sobie na kilka uwag oceniających skuteczność spełniania celów wte dy założonych.

Po pierwsze — czy znaki wpływają na podniesienie poziomu jakości produkcji w naszym kraju. Owszem — jest jednak pewne ale. W dziennej praktyce niejednokrotnie już spotkałem się ze zjawiskiem, że kierownictwa niektórych zakładów boją się znaków, szczególnie w przemyśle spożywczym, gdzie trudno utrzymać jakość przez dłuższy okres na jednakowym poziomie. Wydaje się, że bodźce ekonomiczne są zbyt słabe. Kłopoty producentów powiększają jeszcze trudności z dobrymi opakowaniami, które są niezbędne przy wyrobach wysokiej klasy.

Nasuwają się także krytyczne uwagi kiedy patrzy się na to zagadnienie od strony rynku. Który kierownik sklepu

wie, ile ma wyrobów ze znakami? Czy klient jest dostatecznie informowany o nich? Zdarza się, że dopiero po kupnie, kiedy dobrze przyjrzy się etykietce, odnajdzie z trudem znak jakości.

W roku 1972, na polskim rynku znajdowało się 15 295 wyrobów oznaczonych znakami jakości i znakami kontrolnymi. Zezwolenia te posiadało 1059 producentów. Wartość wszystkich tych wyrobów wyniosła 70,1 miliarda złotych. W stosunku do roku 1971 jest to wzrost o ponad 21 procent.

240 wyrobów produkowanych w naszym kraju posiada znak „Q”. Wartość produkcji tych wyrobów sięga 3,1 miliarda złotych. Najwięcej wyrobów, o najwyższej światowej klasie, ma nasz przemysł ceramiczny (85 wyrobów), w następnej kolejności idą wyroby powszechnego użytku, przemysłu metalowego (69 wyrobów) oraz przemysłu fermentacyjnego (34).

W ubiegłym roku Biuro Znaków Jakości przeprowadziło szereg kontroli, których objętość ponad cztery tysiące wyrobów. Wynikiem tego było cofnięcie prawa do oznaczania wyrobów 25 producentom, na 76 wyrobów. Udzielono także ponad 500 ostrzeżeń za niezgodność jakości z wymaganiami.

W Wielkopolsce prawo do znakowania swoich wyrobów ma 75 producentów. Zezwolenia dotyczą 615 wyrobów. Z tej sumy, 25 stanowią wyroby ze znakiem „Q”. Rekordzista są tutaj Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego. Wyroby tego zakładu posiadają 15 znaków „Q” oraz 9 — „I”. Poza tym prawo oznaczania wyrobów znakiem najwyższej jakości światowej posiadają Swarzędzkie Fabryki Mebli (4 wyroby), po jednym pozwoleniu na „Q” posiadają natomiast spółdzielnie mleczarskie w Pleśzewie, Rawiczu, Nowym Tomislu, Czarnkowie i Gostyniu. Najwięcej „jedynek”, w naszym województwie, posiadają Zakłady Elektrotechniczne „Alco-Centra” w Poznaniu (75), „Goplana” (33); swarzędzkie „Meble” (33), „Pollena-Lechia” (29), Kaliskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego (22).

W ubiegłym roku kilku wielkopolskich zakładów cofnięto zezwolenia na stosowanie znaków. Miedzy innymi spotkało to Poznańskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego, a dotyczyło produkowanych tam żyrandoli.

Według statystyk Biura Znaków Jakości, Wielkopolska jest na trzecim miejscu w kraju, pod względem liczby zezwoleń na znakowanie wyrobów. Wyprzedzają nas województwa: katowickie i łódzkie. Ale trzeba też dodać, że większość produkcji naszego regionu nie podlega znakowaniu, gdyż nie są to wyroby typowo rynkowe.

JAN KORZENIEWSKI

To pytanie zadaje sobie już niejedna przeczona rodzina przygotowująca się do urlopowych egzaminów. Nie chodzi tu jednak o indywidualne koszty kwatery, wyżywienia i przejazdów. Chodzi o cenę, jaką za nasz urlopowy wypoczynek czy turystyczną wlozzone waci przyrodę, gospodarkę. Sumy, które rokrocznie ściągane są od przemysłu jako kary za zatrucie wód, zanieczyszczenie powietrza itp., szacuje się na setki milionów złotych. Wiadomo także, że są to kwoty małe w porównaniu z faktycznymi, a nie zaś wykrytymi stratami, ponoszonymi przez społeczeństwo i gospodarkę z tego powodu.

Oczywiście słysząc czy czytając o takich przypadkach, oburzamy się wielce, ale jest pewna granica, przy której przestajemy reagować na owe straty i koszty. Ta granica jest naszą własną indywidualną odpowiedzialnością za stan środowiska, w którym żyjemy. Odpowiedzialność, o której szczególnie chętnie zapominamy na urlopie.

Oszolomieni urokami lata, pięknem krajobrazu i

własną miesięczną czy też dwutygodniową swobodą — używamy ile wlezie. W leśnych rezerwach zostawiamy gustowne stosiki śmieci i odpadków, zdeptaną roślinność. Ciągniemy za kajakiem błyszczą, upojeni wizją taakiego szczupaka, który być może da się w ten mętny sposób złapać. Rozpalamy ogniska w lasach, choć tablice, prasa, radio i TV ślą bez

Bez komputera

Ile kosztuje jedno lato?

przerwy rozpaczliwe wołania i ostrzeżenia w sprawie groźby pożarów i strat wynikających z tego powodu. Jeśli czasem nawet trapią nas wyrzuty sumienia, rozgrzeszamy się łatwo: coś znaczy jedna rybka, wobec całych ławic zatrutych przez przemysł...

Te niezbyt miłe rozważania dotyczą zresztą nie tylko Polaka na urlopie, ale także na niedzielnych weekendach, kilkunastu wycieczkach czy innych wypoczynkach typu relaksowego.

Wszystkim, którzy mają akurat chwilę wolnego czasu, nawet jeśli nie lubią arytmetyki, proponujemy prosty rachunek: jest nas 33 miliony, niech każdy z nas — biorąc rzecz statystycznie — dokona szkody tylko za jedne 10 złotych — z prostego mnożenia wynika, że rocznie niszczyliśmy za 330 milionów złotych. A przecież szkody za wandalizm wobec przyrody, za

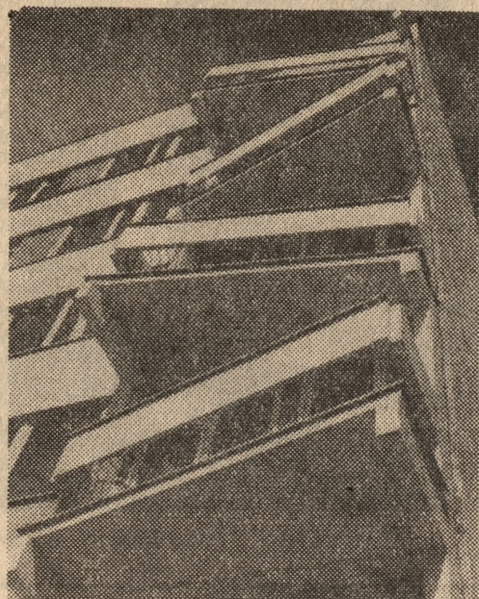
otoczenia szeroko pojętego, a więc także terenów wypoczynkowych. Jeśli oczekujemy i żądamy od kompetentnych czynników zapewnienia nam warunków spokojnego i wygodnego wypoczynku — pamiętajmy, że i sami mamy w tym względzie obowiązki. Zrozumiałe są cięgoty człowieka cywilizowanego do tzw. „łona natury”, ale nie zapominajmy, że nie jest ono niezniszczalne. Inaczej cena turystycznego lata może być zbyt wysoka. I dla nas samych, i dla przyszłych pokoleń, które także zapłacą za niedbalstwo i bezzmyślność ojców czy dziadków.

Sezon urlopowy i turystyczny przed nami. Rozpoczynając jakiegokolwiek wояże i peregrynację pamiętajmy, że wiele jeszcze urlopów przed każdym z nas i że na pewno chcielibyśmy każdy z następnych spędzić nie na kamiennych pustyniach, ale w bujnych lasach i na pięknej zielonej trawie. Czy będzie to możliwe? Zależy to także od nas samych.

ELŻBIETA BŁACHOWICZ

Czekamy na chemizację budownictwa

Przebieg budownictwa mieszkaniowego na system wielkoprzemysłowy pociąga za sobą konieczność odejścia od tradycyjnych materiałów budowlanych i wykończeniowych. Najwięcej zmian należy oczekiwać przez wprowadzenie galanterii budowlanej z tworzyw sztucznych — głównie do wykończenia wnętrz mieszkań i pomieszczeń sanitarnych. Dzięki nim mieszkania nasze staną się bardziej wesołe i kolorowe, funkcjonalne i łatwiejsze w konserwacji, a elewacje domów miłsze dla naszych oczu. Niedługo — być może — zamiast śpiewać „rosną sobie domy z czerwieniutkiej cegły” będziemy śpiewać... „z czerwonego plastiku”. Kontynuując jednak temat na serio warto przypomnieć, że budownictwo — chcąc unowocześnić i przyspieszyć proces budowlany musi przygotować się do pełnej chemizacji. Wprawdzie coraz częściej w oddawanych do użytku mieszkaniach mamy do czynienia z elementami wykonanymi przez zakłady chemiczne, ale w stosunku do krajów w tej dziedzinie przodujących jesteśmy daleko w tyle. Problem rozwiązać mają budowane już wytwórnie różnego rodzaju tworzyw. Plan zakłada, że w 1975 r. wytwarzać ich będziemy 425 tys. ton. Bada to materiały podłogowe, okładzinowe, izolacyjne, instalacyjne, a także zmywalne tapety, nowe typy farb i lakierów do typów wyprawianych na mokro.



Te balkony zbudowano z elementów prefabrykowanych.

Fot. — CAF

Branża, która może przynieść budownictwu najwięcej konkretnych korzyści to fabryki włókien sztucznych, przetwórcze ropy naftowej, producenci tworzyw sztucznych. Przemysł chemiczny ma zwiększyć swoją produkcję do roku 1975 o 67 proc. Resort budownictwa zaś do 1980 r. zużyje około 500 tys. ton wyrobów z tworzyw sztucznych, wnosząc uprzednio budownictwu doświadczenia dla sprawdzenia walorów użytkowych wszystkich materiałów zastosowanych po raz pierwszy.

A. S.

Obiad w pigułkach?

Specjaliści Organizacji do Spraw Wyżywienia (FAO), działającej przy ONZ, kierują prowadzonymi w skali światowej poszukiwaniami nowych źródeł pożywienia dla człowieka. Chodzi tutaj głównie o pokarmy, zawierające jak największą ilość białka, tłuszczów i węglowodanów, w stanie najbardziej zbliżonym do naturalnego. Penetrowane są nawet — obfitujące w rozmaite rośliny — dna oceanów.

Takie intensywne poszukiwania mogłyby sugerować, że za czyną się kończyć zapasy tradycyjnej żywności. Jednak zdaniem FAO, ludziom nie po winno zagrażać widmo głodu. Opinia ta bierze się m.in. stąd, iż człowiek nauczył się przygotowywać pokarmy w sposób sztuczny, przez syntezę różnych niejadalnych — z osobna — substancji. Niedocenianym dotychczas źródłem pożywienia mogą się też stać np. algi morskie.

Wszystkie te prognozy — aczkolwiek brzmią pociesząco — przecież w sumie są raczej... smutne. Wszakże w całym procesie odżywiania człowieka jednym z ważniejszych elementów jest sama żywność — jej ilość i jakość.

Wizja obiadu złożonego z algi w pigułkach żywnościowych, których m.in. w swych lotach używali kosmonauci, nie należy raczej do najprzyjemniejszych i niewielu zamieniliby schaboszek lub golonkę na ten posiłek.

Koncentraty przed pigułkami

Próby wyprodukowania żywnościowych pigułk prowadzone są przez niektóre amerykańskie firmy, specjalizujące się w produkcji koncentratów spożywczych. Właśnie przemysł koncentratów jest od kilkadziesiąt lat źródłem różnorodnych nowych potraw, nowoczesności w przemyśle spożywczym i żywieniu, jest jak gdyby laboratorium dla przyszłego przemysłu żywności w pigułkach.

W Stanach Zjednoczonych i w krajach Europy Zachodniej można nabyć w formie koncentratów spożywczych nie małe wszystkie posiłki, napoje, potrawy itp. A jak to wygląda u nas?

Nieco późno zaczęliśmy inwestować w przemysł koncentratów spożywczych i obecnie te zalety staramy się nadrobić. Kwota miliarda złotych, przydzielona temu przemysłowi na inwestycje, powinna nie bawem dać znać o sobie w postaci lepszego zaopatrzenia rynku.

„Inka” i inne

W listopadzie br. oddany zostanie w Opolu do eksploatacji nowy zakład produkcji „Inki” o zdolności produkcyjnej 2 800 ton kawy rocznie. Tym samym przemysł uzyska możliwość wyprodukowania rocznie około 5 000 ton tej poszukiwanej kawy. W latach 1974-75, przemysł przystąpi do realizacji drugiego etapu inwestycji, z docelową produkcją 10 000 ton „Inki”. Taka ilość kawy powinna wystarczyć dla potrzeb krajowych.

Po dłuższej przerwie podjęto też produkcję kawy „Mara-go”. Na rynek trafi w tym roku 100 ton tej kawy, w tym 75 ton w formie 2,5 gramowych torebek ekspresowych dla gastronomii. W postaci 2,5 gramowych paczuszek pakowana będzie też kawa „Ideal”.

W drobnych opakowaniach produkuje się koncentraty rośliny zwykłej i z wermiszu. Również w dziale konserw dla dzieci będzie stosowana m. in. ryżowa. Wiele marek nie kupowało konserw „Bobo-Vita”, produkowanych w 17 rodzajach, ze względu na dwunorcową zawartość. Obecnie będą mogły kupić jednorowcowa 75-gramowa odżywka dla dzieci w opakowaniach aluminiowych, tj. w puszczech z folii aluminiowej.

Inne tegoroczne nabytki przemysłu koncentratów to m. in. nieć linii do produkcji poszukiwanych słonych paluszków (każda o wydajności 700 ton rocznie) oraz nowe linie do pro-

dukcji trwałego pieczywa cukierniczego, posiadające łączną zdolność produkcyjną 25 000 ton pieczywa. Wzrosnąć też produkcja crackersów o 7 000 ton i pieczywa oblewane czekoladą o 3 500 ton. W sierpniu natomiast nastąpi rozruch linii produkcyjnych chrupek kukurydzy o wydajności 1 200 ton rocznie.

Ekspresowy obiad

W czasie ostatnich Wiosennych Targów Krajowych telewizja transmitowała program z pawilonu przemysłu spożywczego. Wystąpiły w nim trzy dziennikarki, których zadaniem było — posługując się wszystkimi dostępnymi w pawilonie koncentratami spożywczymi — przyrządzić obiad dla swojej rodziny. I trzeba przyznać, że wszystkie panie — z pewnymi wprawdzie kłopotami — obiady takie przygotowały. W tym roku przemysł koncentratów znowu w produkcji konie nowe zestawy i dodatki obiadowe, ułatwiające gospodyniom domowym przygotowanie szybkiego obiadu.

Urozmaicony zostanie zestaw koncentratów zup, zwłaszcza błyskawicznych. W Winiarach wytwarzać się będzie 20 rodzajów sosów. Ponadto podjęta będzie produkcja przypraw do zup i potraw w proszku. Nowościami w tej dziedzinie będą przyprawy curry i sapor.

Dla potrzeb turystów przemysł dostarczy na rynek 200 tys. zestawów (w 5 rodzajach) składających się ze śniadania, obiadu i kolacji. Podjęto też produkcję artykułów dietetycznych dla chorych na przewlekłe choroby. Są to trzy rodzaje konserw (Winiary) i 4 rodzaje zup mlecznych (Amino). Brakuje jeszcze potraw dla diabetyków.

★

Zwłaszcza w naszych polskich warunkach obiad w pigułkach jeszcze długo nam nie grozi. Czeka nas jeszcze jeszcze okres intensywnego rozwoju przemysłu koncentratów i dostarczenia konsumentom, w postaci koncentratów, wszystkiego niemal, co się do jedzenia nadaje. W tym względzie naśladować będziemy przodujące firmy światowe.

Pod pewnymi względami nasze koncentraty górują nawet nad owymi zachodnimi. Są po prostu w smaku i wyglądzie bardziej naturalne. Jest to zasługa m. in. polskich norm technicznych, które nie dopuszczają stosowania wielu barwników i konserwantów chemicznych.

Przy obecnym powszechnym braku czasu na przygotowywanie potraw — koncentraty coraz częściej gościć będą na naszych stołach. Chodzi tylko o to, aby nie stanowiły one dominującego lub jedynego, źródła naszego pożywienia i by oparły się np. na zdrowie, „kolorowanie” i udziwnianie.

MAREK PRZYBYLSKI

Z pracowni poznańskich naukowców

KRYPTONIM 11.2.1.

Zasłona już zdarta, przysnął czar tajemnicy: o kres wielkich odkryć geograficznych zakończył się na globie” pisał w swej wydanej w przeddzień I wojny światowej książce „Wyprawy polarne” znakomity polski badacz Antarktyki Antoni Dobrowolski.

Czy oznacza to kres możliwości geografii jako nauki?

W 1968 roku prof. dr hab. Stefan Kozarski, dyrektor poznańskiego Instytutu Geografii UAM, kierownik Zakładu Geomorfologii, wraz z doc. Janem Szupryczyńskim z Torunia tkwili przez kilka miesięcy w lodowej pustyni, badając czasy wielkiego islandzkiego lodowca, Sidujökull. Na obszarze, znanym dotąd jedynie ze zdjęć lotniczych, zastosowano polskie metody badań, pozwalające na wykonanie mapy geomorfologicznej terenu. Poznało najnowsze dzieje lodowca od 1890 roku — jego cofanie się i powstawanie nowej rzeźby terenu, chwytywanie niemal w statu nascendi, czyli w momencie powstawania. A warunki bytowania? Pustynia skalistolodowa, namioty, najbliższa grupa badaczy w odległości 56 km w linii powietrznej...

A potem w 1971 roku Spitsbergen, kontynuacja badań wcześniejszych polskich ekspedycji w rejonie Handsundu.

— W badaniach tego typu nie chodzi już o odkrywanie i opisywanie nowych obszarów — mówi prof. Kozarski. — W ośrodku poznańskim przeprowadzamy szerokie badania środowiska, interesuje nas funkcjonowanie środowiska jako układu wielu czynników, na które składają się również geny i ewolucja rzeźby obszarów zasypiania lodowcowego. Nasze tereny, tereny Polski Północno-Zachodniej, przeszły okres zlodowacenia, ale badając zjawiska glacialne jesteśmy skazani na rekonstrukcję. Była ona pełna, potrzebne są badania porównawcze. Islandia, Spitsbergen — to dla nas wielkie laboratorium naturalne, pozwalające lepiej poznać funkcjonowanie własnego środowiska.

— Geografia współczesna, to już nie opisywanie nowo odkrytego świata. Za jej naczelny problem należy przyjąć znawanie przestrzennej organizacji i funkcjonowania systemu: środowiska geograficznego — społeczeństwo. Jej rola społeczna to nie tylko funkcja opisowo-diagnostyczna, także prognozowo-planistyczna, oparta o metody matematyczne, pozwalające na przekształcanie i sterowanie zmianami środowiska.

ka i struktury przestrzenno-ekonomicznej kraju — uzupełnia prof. dr hab. Zbyszko Chojnicki, kierownik Zakładu Geografii Ekonomicznej, zastępca dyrektora Instytutu do spraw naukowych, członek Komisji Metod Matematycznych Międzynarodowej Unii Geograficznej. Prowadzi on szeroko zakrojone badania nad metodologią geografii, ze szczególnym uwzględnieniem matematycznych metod badania zmian i rozwoju układów przestrzennych. Współczesna książka geograficzna to już nie zbeletryzowany opis poznanych krajów...

Opracowana przez prof. Kozarskiego i prof. Chojnickiego koncepcja programu badawczego i głównych kierunków rozwoju geografii fizycznej i ekonomicznej na najbliższe 10-15 lat, przedstawiona podczas ogólnopolskiej konferencji, przyjechała jako podstawa referatu z dziedziny nauk geograficznych na II Kongres Nauki Polskiej. I to, między innymi, wyznacza rangę poznańskiego ośrodka.

Powstała już pierwsza koncepcja badań zespołowych, zainicjowana przez Instytut Geografii PAN. W ramach problemu węzłowego, opatrzonego kryptonimem 11.2.1. (podstawy przestrzennej zagospodarowania kraju), prowadzone są przez poznański Instytut Geografii pod kierunkiem prof. dr Bogumiła Krygowskiego badania nad zmianami w krajobrazie fizyczno-geograficznym rejonu Konina.

Instytut prowadzi też badania kompleksowe nad zróżnicowaniem przestrzeni społeczno-ekonomicznej Polski (problem regionalizacji geograficzno-ekonomicznej kraju), nad strukturą przestrzenną przemysłu, rolnictwa, osadnictwa i migracji ludności, m. in. nad strukturą przestrzenno-ekonomiczną strefy podmiejskiej Poznania (prof. dr Stanisława Zajchowska).

Związek prac prowadzonych przez Instytut z gospodarką na rodową jest dwójaki. Po pierwsze: badania dotyczące zmian środowiska geograficznego i struktury przestrzenno-ekonomicznej kraju pozwalają podejmować prawidłowe decyzje w zakresie lokalizacji zakładów przemysłowych, rozbudowy miast, sieci komunikacyjnej i turystyki; po wtóre: Instytut opracowuje opinie fiz-

jograficzne i ekspertyzy lokalizacyjne, pracuje nad konstrukcją aparatów takich jak granifonometr walcowy czy granifonometr suwakowy (oba opatentowane), służące do sortowania ziaren piasku stosownie do ich kształtu. Pierwszy znalazł zastosowanie m. in. w Fabryce Materiałów Słciernych „Korund” w Kole. Ostatnio Instytut podpisał umowę o współpracy z Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w zakresie poszukiwania dróg pełnego zaopatrzenia miasta w wodę.

No cóż: zamiast pięknego opisu świata — wyższa matematyka, statystyka, konstrukcja aparatów naukowych. Czy zatem wizyta w Instytucie Geografii przyniosła rozczarowanie?

Z pewnością nie. Przede wszystkim wykazała, jak wielka jest obecnie przepaść między geografią, znaną z ławy szkolnej, a kierunkiem nowoczesnych poszukiwań tej gałęzi wiedzy. Pokazała relacje między rozwojem gospodarczym w ujęciu przestrzennym a środowiskiem — to w gruncie rzeczy dawać perspektywiczną odpowiedź na pytanie o nasze być albo nie być...

Perspektywy urbanizacji kra-

ju, rozpatrywane pod hasłem „Polska 2000”, stawiają przed nami na przykład pytanie: czy przyjęcie za jej podstawy istniejących już w chwili obecnej aglomeracji miejsko-przemysłowych oraz ciągów komunikacyjnych jako „szkieletu krystalizacyjnego”, który będzie „obrazem” w nowo powstające osiedla, nie narazi milionów przysięgłych Polaków na stałe oczekiwanie na syreny alarmowe automatów, donoszących o osłabieniu stanu krytycznego zanieczyszczenia atmosfery? Podjęcie w tej sprawie decyzji wymagać będzie dogłębnej analizy obecnych stosunków środowiskowych aglomeracji miejsko-przemysłowych Polski oraz rzetelnej prognozy ich dalszego rozwoju, opartej na badaniach nie tylko topograficznych, ale kompleksowych badaniach fizyczno-geograficznych obszarów przyszłej urbanizacji.* I taka jest współczesna rola geografii.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

* Porównaj wypowiedź porf. dr hab. Tadeusza Bartkowskiego, kierownika Zakładu Geografii Fizycznej Kompleksowej Instytutu Geografii UAM podczas ogólnopolskiej sesji naukowej PTE na temat czynników rozwoju nowoczesnego miasta.

Motoryzacja

Droga i samochód —

jednym dodatkowym warunkiem — że będzie doskonałym, modernizowanym, dostosowanym do wymogów czasu i użytkowników. Bez spełnienia tego warunku trudno byłoby rokować tej konstrukcji większą przyszłość, gdyż poza wszystkim „Fiat 126p” musi znaleźć sobie miejsce na rynkach trzecich, gdzie konkurencja nie śpi. Wraz z samochodami dotychczas produkowanymi w pełni powierzchnię naszych dróg i powierzchnię miast. Z tego wynika pisała szeroko, że został on zaakceptowany przez przyszłych nabywców i sędzić należy dalej, że nacisk na polskiego producenta będzie wzrastać.

Tymczasem dyskusja o motoryzacji i jej społecznych skutkach jakoby została przyhamo-

wana, chociaż powszechnie wiadomo, że wejście w okres masowej motoryzacji w porównaniu z okresem wyboru modelu samochodu nastąpić nie będzie, jeśli nie więcej tematów do dyskusji.

Przykładowo wymienię tu chociażby sposób kształcenia kierowców, zwłaszcza z amatorskim prawem jazdy oraz przygotowywania całej sfery usług. Trzeba się też zastanowić nad konsekwencjami zwiększającej się automatyzacji ruchliwości społeczeństwa, zwłaszcza, nad turystycznym zagospodarowywaniem kraju. Masowa motoryzacja postawi nas bowiem przed takimi problemami o jakich się żadnym futurologom nie śniło. Już dziś skok w Polsce samochodem następcza wiele kłopotów — do świeżego powietrza trzeba

bowiem dodać coś z gastronomii, coś ze sportu, coś z kultury. Obecnie posiadacze samochodów wyjeżdżają w słoneczne dni z miasta, skracają w bok, parkują pod krzaczkiem, otwierają kufel i dają do jakek na twardo.

Istnienie samochodu trzeba też uwzględnić przy projektowaniu miast, zwłaszcza, gdy równocześnie z wprowadzeniem masowej motoryzacji, zamierzamy zbudować do roku 1990 około 7 mln mieszkań, co faktycznie oznacza wybudowanie na obszarze Polski miasta dla minimum 25 milionów mieszkańców. Ktoś kto posiada jakąś taką wyobraźnię powinien sobie zdać sprawę z tego, że w kraju z jednym miastem ponadmilionowym przybędzie w ciągu niespełna 20 lat, wła-

Śmiecie problem światowy

Według prognoz, ilość odpadków domowych w miastach wzrośnie w przeciągu 15-lecia 2,5-krotnie. Obok zmian ilościowych nastąpią także zmiany warunków usuwania odpadków. Coraz intensywniejsze zagospodarowanie przestrzeni kraju, koncentracja w rejonach miast wymagać będzie lokalizowania wysypisk i nieczystości w coraz większej odległości od miejsc ich nagromadzenia. W Warszawie transport nieczystości dokonywany jest obecnie na odległość 20—30 km, a w przeciągu najbliższych 15 lat spodziewany jest wzrost tej odległości do 40—50 km. Nie jest to zjawisko odosobnione, bowiem za granicą spotykane są przypadki transportu nieczystości miejskich na odległość 100—200 km.

Zmiany te prowadzą do wzrostu zadań komunalnych w dziedzinie oczyszczania miast, do modernizacji dotychczasowych metod usuwania i unieszkodliwiania odpadków. Zwiększo pojemność zbiorników do gromadzenia nieczystości, co obok efektów ekonomicznych pozwala osiągnąć korzystniejsze warunki higieniczne. Wywóz nieczystości odbywać się będzie systemem kontenerowym. Rozpoczęto prace nad zastosowaniem 2-stopniowego wywozu nieczystości stałych z przedziałkami.

Program Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska koncentruje się w obecnym pięcioletnim na uporządkowaniu wysypisk nieczystości. Należy się spodziewać, że skuteczna poprawa przyniesie zorganizowanie dostaw sprzętu do mechanizacji prac na wysypiskach, nasilenie kontroli ze strony prezydentów rad narodowych.

Podstawowym mankamentem unieszkodliwiania nieczystości na wysypiskach jest duże zapotrzebowanie terenu. Z tych względów prowadzone są prace nad rozszerzeniem metod kompostowania odpadków. Do 1975 roku wybudowane zostaną dwa nowe zakłady przerobu odpadków na kompost. Rozpoczęte zostały prace przygotowawcze do budowy pierwszej w Polsce spalarni odpadków. Spalanie stanowi bowiem najbardziej nieszkodliwą metodę unieszkodliwiania nieczystości i odznacza się najwyższym technicznym i sanitarnym standardem.

(Interpress)

Zmieniający się świat

Pisałem ostatnio o ogromnych ilościach lotnych trujących substancji emitowanych przez nasze zakłady przemysłowe do atmosfery. W międzyczasie znalazłem nawet konkretną wycenę ich ilości — 4 miliony ton rocznie. Nieźle, trudno sobie nawet wyobrazić taką ilość w stanie gazowym. W przybliżeniu wyniesie to około 3 miliardów metrów sześciennych tego obrzydliwego. Ale i tak jest to niewielki procent, a może tylko promil tej ilości lotnych trujących związków, które powstają jako produkt uboczny w różnorodnych procesach przemysłowych.

Problem efektywnego oczyszczania gazów wypuszczanych do atmosfery przez przemysł, związany ściśle z walką o czystość środowiska, znalazł się w ostatnich latach w centrum uwagi społeczeństwa i rządów szczególnie w krajach wysoko uprzemysłowanych, gdzie stało się to już absolutną życiową koniecznością (vide smog w Los Angeles).

Obok prac ściśle technologicznych badaczy domagać się nauki ścisłej, proponujących nowe rozwiązania mające na celu zmniejszenie ilości wylewów w konkretnych procesach przemysłowych, pojawiły się też prace ujmujące te zagadnienia w o wiele szerszym, społecznym aspekcie. Pojawiały się też, szczególnie w Ameryce, nowe czasopisma naukowe mające w tytule słowo, które ostatnio zrobiło oszałamiającą międzynarodową karierę — „Environment”. Po polsku znaczy to środowisko rozumiane szeroko, wszystko to, co otacza człowieka i wpływa na jego rozwój lub degenerację. W jednym z tych czasopism „Environmental Health” co w przybliżeniu można przetłumaczyć jako środowisko a zdrowie, prze czytałem ostatnio ciekawy artykuł przeglądowy.

Autor — C. E. Rickets oszacował 530 pojedynczych operacji przemysłowych, w których jako produkt uboczny powstają toksyczne lotne związki o przykrym zapachu. Obok związków nieorganicznych — są to szczególnie już przeze mnie omawiane lotne związki siarki takie, jak H_2S i SO_2 , a także tlenki azotu — występują w nich chemiczne związki organiczne, które przeważnie obok atomów węgla i wodoru zawierają atomy siarki, azotu lub tlenu. Są to substancje o przykrym i dokuczliwym zapachu, na dodatek często silnie trujące. Typowymi ich przed-

stawicielami są merkaptany (związki organiczne zawierające siarkę) i aminy (związki organiczne zawierające azot). Najskuteczniejszą metodą usuwania związków organicznych z gazów odlotowych jest spalanie ich z wykorzystaniem tlenu zawartego w powietrzu. Produktami spalania są — niewinna para wodna (H_2O), mało szkodliwy dwutlenek węgla (CO_2), no i niestety szkodliwe tlenki siarki i azotu, które należałoby pochłaniać lub neutralizować w kolejnym segmencie aparatury oczyszczającej gazy odlotowe.

W przemyśle stosuje się wiele metod oczyszczania gazów odlotowych. Są to między innymi: spalanie lotnych związków organicznych z zastosowaniem katalizatora, niekatalizacyjne spalanie tychże związków organicznych, przemysłowe gazy odlotowe zuywią wodą lub też roztworami

Vis catalis

kwasów, zasad lub soli, oraz neutralizacji odorów i ich maskowanie.

Rickets stosując metody statystyczne do oceny stopnia usuwalności lotnych związków organicznych powstających w czasie prowadzenia wspomnianych już 530 procesów przemysłowych stwierdził, że przy zastosowaniu spalania z użyciem katalizatorów usuwa się te związki niemal w 100 procentach, a przy spalaniu bez katalizatorów tylko w 78 procentach. Przemysłowe gazy odlotowe pozwalają na usunięcie 66 procent tych zanieczyszczeń, a ich neutralizacja i maskowanie usuwa zaledwie 49 procent lotnych związków organicznych.

Metody katalizacyjne mają więc zdecydowaną przewagę nad innymi. Dodajmy, że dzięki zastosowaniu katalizatorów temperaturę spalania można obniżyć o kilkaset stopni, co w przemyśle (ze względu na konieczność oszczędzania energii) nie jest sprawą bez znaczenia. A więc parafrazując popularnie i u nas hasło: „Katalizatory to jest to”.

Ale co to są katalizatory? Tajemnicza to sprawa. Wprawdzie „już starożytni Rzymianie” zdążyli chyba

zauważyć, że pewne reakcje chemiczne przebiegające bardzo wolno lub wcale zachodzą, jeżeli nie dojdzie do czegoś się tam dosypie, ale problem został postawiony w sposób naukowy dopiero w 1835 roku przez Berzeliusa, który stwierdził, że „katalizatorem nazywają substancje zwiększające szybkość osiągnięcia równowagi przez reakcję chemiczną”. Sprawa ta przez postawienie problemu bynajmniej nie została wyjaśniona. Berzelius był zafascynowany zjawiskami katalizy np. obserwowanym parę lat wcześniej przez Doebereinera zjawiskiem palenia się wodoru na powietrzu (tj. łączeniem się wodoru z tlenem dającym w efekcie wodę) w obecności rozdrobnionej platyny. Wodór w temperaturze pokojowej mo że przez lata koegzystować z tlenem, ale wystarczy wprowadzić do naczynia czy też pomieszczenia, w którym te gazy się znajdują niewielkie ilości aktywnego katalizatora i reakcja zaczyna przebiegać tak szybko, że może nastąpić wybuch. Co najdziwniejsze katalizator w procesie tej reakcji niemal się nie zmienia.

Przy ówczesnym stanie wiedzy Berzelius nie potrafił znaleźć racjonalnego wytłumaczenia tych zjawisk i wymyślił tłumaczenie mistyczne. Wskazywał, że winna jest tajemnicza „vis catalis”, która ukryta w katalizatorach przyspiesza bieg reakcji. Nie było to w owych czasach nic nadzwyczajnego. Tak np. procesy przebiegające w organizmach żywych objaśniano istniejącą w nich siłą życiową „vis vitalis” — czynnikiem nadprzyrodzonym warunkującym te procesy.

Pojęcie to wprowadził w XVI wieku van Helmont. Vis catalis podobnie jak vis vitalis miała bardzo twarde żywoty. W literaturze naukowej odnotowano, że dopiero w 1928 roku dzięki pracom Lindy okultyzm i mistycyzm zostały ostatecznie wygnane z dziedziny chemii, którą uprawiam — katalizy.

Ale tak naprawdę — chociaż już udało się skonstruować przyrządy, dzięki którym można obserwować ślad jaki na powierzchni metalowej ostrza pozostawia pojedynczy atom (mikroskop jonowy) — nie wiemy jeszcze do końca na czym ta siła katalizacyjna polega. Nie wiem czy byśmy przekonali starego mędrca Berzeliusa (gdyby wrócił na ten padół), że jego magiczne pojęcie nie ma sensu.

O tym jak katalizatory mogą przynieść ulgę naszemu zgnękanemu płucem napiszę w następnym felietonie.

ZDZISŁAW DUDZIK

P.S. Choć drukarski w felietonach naukowych ma prawo co nieco sobie poszaleć, gdyż terminologia nauk ścisłych nie jest z reguły mocną stroną ludzi, którzy się na co dzień daną dziedziną nie zajmują. Napisałem w ostatnim felietonie — szeroko stosowany rozpuszczalnik dwusiarczek węgla, a w druku wyszło — dwusiarczan węgla, a taki rozpuszczalnik nie istnieje.

HUMOR I SATYRA



to nie wszystko

ciwie w ciągu 15 lat, aż dwadzieścia pięć milionowych miast. Samochód, który będzie towarzyszył człowiekowi domaga się więc wcale niemałego miejsca na ziemi — powierzchni w garażu, powierzchni na jezdni, powierzchni na parkingach. Jeżeli tych elementów się nie uwzględni wówczas samochód stanie się torturą dla użytkowników i całego społeczeństwa. Wówczas przestanie być tym, czym ma być — w marzeniach. Możemy więc być autorami takiego samego błędu, jaki jest udziałem obecnie wysoko motoryzowanych społeczeństw, to znaczy może zaistnieć taka sytuacja, że będziemy żyć w zakorkowanych, w zaduszonych smalinami miastach i zaczniemy się głowić w jaki sposób można by powrócić do wypró-

bowanego środka komunikacji, czyli do dwóch nóg.

Nasze aktualne kłopoty z samochodem nie są rezultatem ogromnego nasilenia ich liczby na 1000 mieszkańców czy na 1 km dróg. W roku 1970 mieliśmy zaledwie 260 tys. samochodów ciężarowych, 480 tys. samochodów osobowych i ok. 1 mln 800 tys. motocykli. No, ale trzeba do tego dodać jeszcze autobusy, ciągniki oraz tramwaje czy autobusy komunikacji miejskiej. Nasze codzienne doświadczenia każą nam lokalizować wszystkie kłopoty w nie dość sprawnie pracującym aparacie PZU, w słabo rozwiniętej sferze usług oraz w notorycznym braku części zamiennych.

Czy jesteśmy więc jako tako przygotowani do motoryzacji, czy nie panuje u nas przed

Jest niepokojące, że nawet tak wyspecjalizowane pismo jak „Motor” podejmuje niewiele z tych problemów, że jak za dawnych dobrych lat raczy swych czytelników różnego typu ciekawostkami. A wszyscy razem podniecamy się bądź nowym samochodem sąsiada, bądź rajdami do Monte Carlo. Wtedy oponenci rzucają się sobie do oczu rozstrzygając czy serwis fabryczny był na miejscu, czy nie. O społecznych skutkach motoryzacji natomiast cicho.

JERZY KOCHAŃSKI



Opublikowany w sobotnim numerze „Głosu Wielkopolskiego” (12 maja 1973) nasz cotygodniowy felieton „Co o tym sądzić” na temat dyscypliny i pijaństwa, wywołał bardzo duże zainteresowanie Czytelników. Brak miejsca pozwala opublikować tylko fragmenty nielicznych listów. Część listów wykorzystamy do interwencji. Czytelnikom dziękujemy za nadesłane uwagi.

Dyscyplina

Problem pijaństwa i dyscypliny oraz konsekwencja tego — chuliganstwo, jest rzeczywiście już tak narodziła, że nikt nie może być obojętny. Ile to wypadków drogowych spowodowanych pijaństwem, ile marnotrawienia materiałów budowlanych tak cenionych przecież w naszej gospodarce. A ile społecznej szkody wyrządza demoralizujący wpływ pijaków na młodzież uczącą się.

Jakie radykalne środki zastosować przeciwko tej społecznej gangrenie? Nawet Salomon nie miałby łatwego rozwiązania. Społeczeństwo jak najbardziej domaga się radykalnych środków, choć i te — jak słusznie stwierdza red. Flej sierowicz — ubocznym działaniem mogą pociągnąć pogorszenie warunków materialnych rodziny. Od kilku lat mówi się o istnieniu tzw. ośrodków przy stosowaniu społecznego. Choć nie bardzo znane są jeszcze te ośrodki szerszemu ogółowi, wy daje mi się — dobrze spełniałyby funkcję resocjalizacji. Praca w takich ośrodkach, poza efektami wychowawczymi, zabezpieczałaby również warunki materialne rodzinom pijaków, a nierobów i chuliganów odwołałaby od dotychczasowego trybu życia.

Sama jednak akcja społeczna niewiele da, jeżeli nie połączymy jej z koordynacją działań uniemożliwiających „wykradać” sobie pracowników, czy zmianę pracy na skutek braku tolerancji dla pijaków w danym zakładzie pracy. Nie jesteśmy tak bogatym krajem, by pozwalać na tolerowanie nierobów, chuliganów i pijaków, którzy zakłócają spokój społeczeństwa, maltretują rodziny, stając się przyczyną wielu ludzkich nieszczęść i tragedii.

STEFAN NOWAK

Poznań

Z wywodami zawartymi w artykule zgadzam się całkowicie. Podzielam zdanie, że pijaństwo w czasie pracy nie należy do rzadkości, i to nie tylko w zakładach pracy i biurach, ale także w czasie odbywania podróży służbowych.

Moim zdaniem wobec pracowników, którzy źle pracują i to na skutek pijaństwa, rozpijając drugich, demoralizując całą załogę — należałoby stosować ostre sankcje karne.

Przy tej okazji chciałbym do rzucić parę słów w sprawie ochrony mienia państwowego, bowiem występki niszczenia, nieprawego przywłaszczania, zdarzają się coraz częściej, właśnie na skutek nadmiernego używania alkoholu.

Istnieją jeszcze przypadki łatwego dostępu do magazynów na niektórych zakładach produkcyjnych, szczególnie w terenie. Bywają też takie przypadki, że wieczorem lub nocą, kiedy zakład jest nieczynny, portierzy korzystają ze snu lub znajdują się w stanie upojenia alkoholowego. W ten sposób u-

łatwiany jest wstęp niepowołanym osobom na teren zakładu.

Pomiędzy prawami i obowiązkami obywatelskimi powinna istnieć równowaga. W przypadkach, gdy dyscyplina szwankuje, bronią ostateczności jest prawo karne. Odnosi się wszakże wrażenie, że tolerancja wobec wybryków pijactwa czy chuliganstwa jest jeszcze zjawiskiem nazbyt częstym.

W zwalczaniu nierobstwa, pijaństwa, chuliganstwa, paserstwa, rozrzutności i marnotrawstwa powinno się włączyć także społeczeństwo i odpowiednio przeciwno temu działać, a wtenczas będziemy mieli ład i porządek w kraju.

JÓZEF PAWLIK
Lawnik Sądu Wojewódzkiego
Poznań

Słusznie poruszać temat dyscypliny i pijaństwa na łamach prasy, ale trzeba wziąć się ostro za to pijaństwo.

Pracuję w przedsiębiorstwie budowlanym w Szamotułach jako portier. Pracownicy piją na budowach, w warsztacie, a nawet w biurach. Cieszy mnie, że prasa porusza sprawę pijactwa. Jeśli chodzi o kierowników — to bierze się za nich MO, ale na budowach jest gorzej. Należałoby więcej czasu poświęcić kontroli. Do tej pory za mało jest kontroli i za niskie są kary.

M. M.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Artykuł zamieszczony na pierwszej stronie „Głosu” w nr 112 powinien się odbić szerokim echem.

Pijaństwo w niektórych zakładach pracy jest prawdziwą plagą. A co gorsze — kierownictwo nie zawsze umie być konsekwentne przy wyciąganiu odpowiednich wniosków.

Kieruję słowa uznania dla Państwa Redaktora za poruszenie omawianego zagadnienia w „Głosie”.

M. S.
Poznań

Po przeczytaniu felietonu o dyscyplinie, tylko przez moment się uśmiechnąłem.

Należy chyba do tego samego gatunku ludzi co Pan, Redaktorze. Widzimy zło, próbujemy podsunąć środki zaradcze, bijemy to i ówdzie pięścią w stół. Proszę rozważyć moje argumenty, może się mylę, może jestem trochę za wcześnie urodzony, ale chyba trochę racji mam.

Problem nr 1: alkoholizm przynosi straty moralne, społeczne i materialne, a zdarzają się przypadki, że nawet 50 m od szkół sprzedaje się piwo (sklep w Poznaniu u zbiegu ulic Chudoby i Kościuszki).

Problem nr 2: bez świadomości bezkompromisowej dyscypliny nie ma mowy o dobrej organizacji pracy i wynikach produkcyjnych, a tymczasem brak pracowników o wyższych kwalifikacjach zmusza kierownictwo zakładów do szkodliwej tolerancji.

Nie widzę innej rady, jak ośrodki pracy wychowawczej. Nie wolno, mimo pewnych oporów, nie dążyć do izolacji notorycznych pijaków, lekceważących społeczeństwo i pracę.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Im krótszy list do redakcji, tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za straszenie prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Doskonalenie treści i metod nauczania oraz organizacja kształcenia i wychowania — to podstawa szkoły nowoczesnej. Raport o stanie oświaty w Polsce zwraca na te zagadnienia szczególną uwagę. Dla oświaty wielkopolskiej nie są one zaskoczeniem. W roku 1966 przyjęto w Poznaniu pierwszy program postępu pedagogicznego. Cztery lata później, na spotkaniu nauczycieli-nowatorów zaakcentowano program unowocześnienia szkoły na lata 1971—75. Nosił on nazwę „O dalszy postęp pedagogiczny w szkołach wielkopolskich”.

Włączając się do rozważań nad raportem, redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” zaproponowała nauczycielom i działaczom oświatowym powiatu szamotuńskiego, by dokonali oceny korzyści, które przyniósł dotychczas program unowocześnienia pracy szkół oraz spróbowali odpowiedzieć na pytanie w jakim stopniu wielkopolski program postępu jest zbliżony z zadaniami stawianymi przez Komitet Ekspertów przed szkołą przyszłości.

W dyskusji, która z inicjatywy „GŁOSU” odbyła się w Szamotułach, udział wzięli: Andrzej Krutki — sekretarz KP PZPR, Jerzy Bukowski — inspektor szkolny, Zbigniew Adamczewski — nauczyciel Szkoły Podstawowej w Dobrojewie, Janina Galas — dyrektorka Szkoły Podstawowej w Niewierzu, Czesław Gacek — nauczyciel Szkoły Podstawowej w Piotrowie, Lełania Gromadzińska — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 3 we Wronkach, Krystyna Kiona — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Grabówcu, Lucja Taciak — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi, Felicia Stefńska — nauczycielka i Alojzy Ziółek — dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Szamotułach. Redakcję reprezentowali: Kazimierz Marcinkowski — kierownik działu społeczno-kulturalnego i Barbara Grzegorzewska — dziennikarka tego działu.

Przedstawiony tekst jest skróconym stenogramem rozmowy zarejestrowanej na taśmie magnetofonowej.

Wokół raportu o stanie oświaty

F ORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEKÓW

NOWATORSTWO NIEJEDNO MA IMIĘ

J. BUKOWSKI: — Staramy się unowocześnić nasze szkoły stosując w miarę możliwości wszystkie nowatorskie systemy dydaktyczno-wychowawcze. Nauczycielom pozostawiamy przy tym dużą swobodę wyboru najwłaściwszego systemu czy jego elementów.

Mieliśmy m. in. spotkania z docentem Flemingiem, od którego uzyskaliśmy zgodę na przedruk jego wystąpienia. Tekst tego wystąpienia, w formie broszury, uzupełniony o konspekty lekcyjne naszych nauczycieli, którzy wcześniej zastosowali system dydaktyczno-wychowawczy Fleminga* — rozesłaliśmy do naszych szkół. Kontakty z docentem Flemingiem niektóre nasze szkoły nawiązały samorzutnie wcześniej.

Ponieważ wychodzimy z założenia, że nie wystarczy praca w oparciu tylko o jeden system, wprowadziliśmy również matematykę czynnościową** w klasach I—IV. W tym roku szkolnym naukę matematyki według tego systemu prowadzi już ponad 20 szkół. Obecnie zorganizowaliśmy nowy kurs dla 50 nauczycieli, aby w nowym roku szkolnym upowszechnić nauczanie matematyki czynnościowej. Jesteśmy także zwolennikami technik Freineta***, które wywołują samodzielność i aktywność ucznia. Do stosowania tych technik przygotowujemy nauczycieli na wspomnianych już kursach. Jedenaście szkół techniki Freineta już stosuje. Co miesiąc organizujemy spotkanie z grupą naszych „freinetowców” po to, aby na bieżąco się informować o zastosowanych formach i osiągniętych już wynikach. Natomiast poznański system wychowawczy postanowiliśmy wprowadzić do wszystkich szkół ośmioklasowych.

Nie tylko uczyć...

A. ZIOŁEK: — Pracy wychowawczej nigdy nie pomijaliśmy, jednak stwierdziliśmy, że nie podąża ona za unowocześnieniem pracy dydaktycznej, że nie jest właściwie zorganizowana nie ma w niej jednolitości i ciągłości. Brakowało nam pełnego systemu wychowawczego Dlatego właśnie zaczęliśmy nas eksperymentować poznaliśmy Rok 1970/71 postanowiliśmy przeznaczyć na zapoznanie się z tym systemem. Grono pedagogiczne podzielił się na zespoły wykonawcze, które odpowiadały za poszczególne działy pracy wychowawczej. W ten sposób każdy członek zespołu pedagogicznego ma wyznaczone zadanie i jest odpowiedzialny za jego wykonanie. Dzięki wprowadzeniu poznajskiego systemu wychowawczego podniósł się poziom pracy wychowawczej szkoły. Dotychczas najczęściej myśle-

liśmy, że wystarczy wychowywać przez nauczanie, przez lekcję. Teraz uczniów uczyniliśmy współgospodarzami szkoły. Naszym hasłem roku jest „Nasza szkoła naszym wspólnym domem”.

C. GACEK: — I w naszej szkole system wychowawczy doc. Muszyńskiego okazał się niezawodny. Oczywiście w naszej wiejskiej szkole wdrażamy go na swój sposób, w zależności od potrzeb. Do tej pory nie bardzo wiedzieliśmy co robić na godzinach wychowawczych. Obecnie zamieniliśmy je na narady klasowe. Już po kilku miesiącach okazało się, że dzieci doskonale potrafią oceniać się wzajemnie, dostrzec to, co umykało z pola widzenia wychowawcy.

Uatrakcyjnić nauczanie

„GŁOS” — Podstawowym punktem wyjścia w konstruowaniu programów powinny być faktyczne treści nauczania, które przysięgają uczniom do działania w społeczeństwie...

A. ZIOŁEK: — Owszem zdajemy sobie sprawę z tego, że dziecko musimy nauczyć szukania wiedzy przez całe życie. Dzisiaj nie oceniamy już szkoły po tym czego nauczyła ucznia, lecz jak go przygotowała do samodzielnego zdobywania wiedzy. Dlatego preferujemy system doc. Freineta.

L. TACIAK: — I ja cenię system Fleminga za wywołanie aktywności ucznia. Mamy przecież przygotować dziecko do życia. Jeżeli ma ono być aktywne w przyszłości, to musi być aktywne już w szkole, to jasne. W tradycyjnym nauczaniu motywacja, która jest podstawą aktywności dziecka, bywała i negatywna. Rola grały takie czynniki, jak strach, represja. Przy dzisiejszym systemie dydaktyczno-wychowawczym, kiedy promowane mają być nawet dzieci, ocena niedostateczna, nauczyciel może liczyć jedynie na zainteresowanie dziecka przedmiotem nauki. Dlatego główny wysiłek włożyłam w to, by dzieci naukę języka rosyjskiego polubiły. Zastosowałam formy zabawowe, na podobieństwo telewizyjnej Wielkiej Gry. To im przypomina bowiem coś, co kojarzy się niekoniecznie z ławką szkolną, lecz z jakąś przyjemniejszą formą pracy. Zmierzam do tego, by w klasie siódmej móc swobodnie, z dzieckiem w języku obcym rozmawiać. Czy już mogę mówić o wynikach? Za sukces uważam to, że dzieci nie wychodzą z lekcji języka rosyjskiego znudzone. Nie tylko moim zdaniem, naukę języka obcego można by rozpoczynać wcześniej.

F. STEFŃSKA: — Od trzech lat ucze matematyki metodą czynnościową. Stwierdzam,

że nowy program dał poszerzone wiadomości. Dość powiedzieć, że dzieci w klasie pierwszej radzą już sobie z rozwiązywaniem równań.

„GŁOS” — Czy jednak wszystkie dzieci mogą opanować materiał nowego programu?

F. STEFŃSKA: — Doświadczenie uczy, że dziecko zdolne ma możliwość rozwijania swych uzdolnień, natomiast mniej zdolne zdąży opanować materiał przewidziany na daną klasę. Mówię o tym wyniki badań, które przeprowadziliśmy w tych klasach. Jeżeli mamy skrócić nauczanie w klasach początkowych, to oprócz matematyki musimy stosować nowe metody nauczania również w innych przedmiotach. Na lekcji języka polskiego zaczęłam stosować metodę skróconej nauki czytania. I ta metoda dała bardzo dobre wyniki.

L. GROMADZIŃSKA: — Według mnie nowy program nauczania matematyki jest atrakcyjny. Dzieciom imponuje, że przerabiają elementy matematyki z klas starszych. Mam jednak trudności z przygotowaniem pomocy naukowych, tym bardziej, że brak podręczników. Dzieci polubiły matematykę, chciałyby mieć więcej lekcji tego przedmiotu. O wynikach trudno jeszcze mówić, przypuszczam jednak, że dzieciom tym będzie znacznie łatwiej opanować materiał w klasach starszych.

Nowoczesność w szkołach wiejskich

„GŁOS” — Wyrównanie poziomu pracy wszystkich szkół stanowi gwarancję realizacji nowych założeń oświatowych. Chętnie usłyszelibyśmy jak unowocześniają naukę nauczyciele małych szkół wiejskich!

K. KIONA: — Moje doświadczenia są nieco inne niż kolegów. Reprezentuję bowiem wiejską szkołę czteroklasową, liczącą 22 uczniów. Rzecz jednak w tym, że moje dzieci po ukończeniu czwartej klasy idą do wiodącej szkoły nr 3 w Szamotułach. Dlatego moja ambicją było zawsze, by dzieci z mojej szkoły nie odbiegały od przeciętnego poziomu. Staram się wprowadzać elementy nowoczesnych metod nauczania. Zaczęłam od wyposażenia szkoły w odpowiednią bazę materialną, w meble, a zwłaszcza środki audiowizualne, co było przeżyciem nie tylko dla dzieci, lecz także dla całej wsi. Pracujemy w zespołach, przy czym dzieci dobierały się same. Dla klas I — IV mało jest audycji telewizyjnych, dlatego słuchamy przede wszystkim radia. Korzystamy systematycznie z audycji języka polskiego i wychowania muzycznego, bierzemy udział w konkursach radiowych. Zadowoleni są wszyscy — i uczniowie i rodzice. Staram się wprowadzać nowości na miarę możliwości naszej szkoły.

J. BUKOWSKI: — Wyniki nauczania, a zwłaszcza sprawność szkół w naszym powiecie ostatnio wyraźnie wzrosły. Nie bez znaczenia jest też znaczna poprawa w wyposażeniu szkół. Mam 68 gabinetów i 131 klas-pracowni. W ubiegłym roku na zakup pomocy naukowych, szczególnie środków audiowizualnych, wydaliśmy ponad milion złotych. Większość tych środków, co jest godne podkreślenia, uzyskaliśmy z komitetów rodzicielskich i zakładów opiekuńczych. Wartość samego gabinetu kopernikańskiego (wyposażenia) w Szkole Podstawowej nr 3 w Szamotułach przekracza 60 tysięcy złotych.

Z. ADAMCZEWSKI: — Pracuję w środowisku pegeerowskim. Wyzaczyłem sobie jedno naczelne zadanie, które mi przysięga przez cały okres pracy pedagogicznej — troska o uśmiech dziecka.

Uważam, że za pomocą technik Freineta uda mi się przygotować uczniów do przyszłego życia w społeczeństwie. Uczeń mój pracuje w zespole i swoje braki uzupełnia zdolnościami kolegów lub swoimi zdolnościami pomaga innym. Na lekcjach matematyki stosuję tak zwane doświadczenia poszukujące, gdzie własnoręcznie wykonanymi pomocami

uczeń może znacznie lepiej wszystko zapamiętać, bo widzi, że wytwór jego pracy jest przydatny. Przedłużeniem pracy szkolnej są zajęcia świetlicowe, w których udział biorą wszystkie dzieci.

Unikam kary. Najsurowsza kara dla dziecka jak zauważyłem, to krytyka jego zespołu. Stosuję także systemy Fleminga i Muszyńskiego, bowiem dopiero korelacja elementów tych systemów daje efekty. Dziecko o wiele szybciej, o wiele chętniej pojmuję to, co mam mu przekazać.

Gwarancja powodzenia

J. GALAS: — Wydaje mi się, że dzieci są przygotowane lepiej do życia, są bardziej dojrzałe, wydoświadczone.

„GŁOS” — Zakres i wyniki nowatorstwa pedagogicznego zależą będą przede wszystkim od samych nauczycieli, od ich stosunku i przekonania do nowych, postępowych metod. Jak to wygląda u Was?

J. BUKOWSKI: — Zaangażowanie podobne do tego, jakie reprezentują obecni tutaj, jest charakterystyczne dla większości nauczycieli, którzy chcą uzyskać jak najlepsze efekty swojej pracy. O zainteresowaniu nowatorskim świadczą choćby wspomniane już kursy szkoleniowe. Organizujemy je przecież poza godzinami pracy. Od marca do końca czerwca uczestnicy tych kursów mają zajęta każdą sobotę i niedzielę, przyjeżdżają tu jednak, by zapoznawać się z nowościami pedagogicznymi. W kursie dla nauczycieli klas I — IV wzięło udział ponad sto osób. Organizujemy też zespoły samokształceniowe dla nauczycieli, dyrektorów szkół, gdzie problemom nowatorstwa poświęca się dużo miejsca. Zespoły te są bardzo cenną formą wymiany doświadczeń praktycznych. Wreszcie nie bez znaczenia dla postępu pedagogicznego na naszym terenie jest doskonały klimat w stosunkach z władzami, Komitetem Powiatowym partii, a także komitetami gminnymi.

A. KRUTKI: — Nauczyciele naszego powiatu rozumieją, że nowoczesność, to w dużym stopniu baza. Ale rozpoczynają działania unowocześniające w miarę swoich możliwości. Najlepszym tego przykładem jest dzisiejsze grono nauczycieli-nowatorów. Reprezentują oni szkoły o różnych poziomach — od takiego kombinatu jak Szkoła Podstawowa nr 3 w Szamotułach, do szkoły czteroklasowej o jednym nauczycielu. Cieszy nas, że eksperymentem dydaktycznym towarzyszy postęp wychowawczy. Świadczy o tym rozumieniu wagi problemów ideowo-wychowawczych i intelektualnych. Dyskusje na temat zgodności systemów doc. Fleminga i doc. Muszyńskiego są nierzadko burzliwe. Mają one bowiem szereg sprzeczności. Jeśli wprowadza się je równocześnie, Dlatego szkoły nie przejmują bekrzytnie tych systemów, nie przyjmują wzorów w całości, lecz tylko te elementy, które — po wnikliwej analizie własnych możliwości — dają gwarancję uzyskania pozytywnych efektów. To pozwala mi dzisiaj sformułować optymistyczny sąd o całym szkolnictwie naszego powiatu. Wierzymy, że proces unowocześnienia, rozpoczęty zresztą znacznie wcześniej z przeświadczeniem, że efekty można podnosić na własnym podwórku bez czekania na znakomite bazy techniczne — daje nam gwarancję, iż oświata w naszym powiecie swoje zadanie spełni i że efekty wychowawcze i dydaktyczne będą zgodne z naszymi potrzebami społecznymi.

„GŁOS” — Dziękujemy wszystkim za udział w spotkaniu.

*) System Fleminga — metoda preferująca aktywizację ucznia w procesie nauczania i wychowania.
**) Matematyka czynnościowa — nauka matematyki w klasach I—IV, w której dziecko samodzielnie dochodzi do wniosków i praw matematycznych.

***) Techniki Freineta — nauczanie w oparciu o rozwijanie swobodnej twórczości dziecka, jego samodzielności i aktywności; najczęściej stosowane formy, to: redagowanie gazetki, kronik z tekstami i rysunkami uczniów, System stosowany w klasach I—IV.



Grono dyskusantów podczas spotkania w Szamotułach.

Fot. — H. Kamza

Na zdrowie

Komu góry komu morze?

Zdoborem miejsca na wakacje trzeba by postępować trochę ostrożnie, niż to się zwykło robić. Bardziej kierować się rozsądkiem: zwrócić uwagę na swoje konkretne możliwości fizyczne, na względny zdrowotny, niż wybierać jedynie pod wpływem mody, lub, jak to najczęściej bywa, zachcianek czy nawet przyzwyczajenia.

Tymczasem wpływ klimatu, jak to zresztą od dawna wiadomo, nie jest bynajmniej obojętny dla zdrowia. Obszary nizinne i nadmorskie działają łagodząco i uspokajająco, górskie — mają charakter

bodźcowy, drażniący. Osoby cierpiące z powodu dolegliwości ze strony układu sercowo-naczyniowego, szczególnie nadciśnieniowcy (a tych pośród nas jest sporo), a także nerwicy, nie mówiąc już o chorych na chorobę wieńcowa, powinni jechać na wakacje w okolice nizinne, lub nad morze. Można im również polecić tereny podgórskie (około 400 m nad poziomem morza). Nie zaleca się w każdym razie tym osobom dłuższego pobytu w wysokich górach. Tam mieliby wakacje zepsute bezsennością, bólami i zawrotami głowy, bólami w okolicy serca.

Osoby z powiększającą się tarczycą (a takich również sporo, zwłaszcza w ośrodkach regionalnych) z pobytom nad morzem mogą wiązać nadzieje lecznicze. Powstawanie wola wiąże się przecież ściśle z deficytem jodu w pożywieniu. A koncentracja jodu nad morzem jest znacznie wyższa niż na pogórzach i w górach.

Cierpiący na anemię lub też pracujący w niektórych dziedzinach metalurgii (tam gdzie ma się do czynienia przede wszystkim z rzeźą czy ołowiem) dobrze wypoczną i zregenerują siły w klimacie

górskim lub podgórskim, działającym korzystnie na układ krwiotwórczy. Skarżąc się na dolegliwości reumatyczne powinni szukać miejsc suchych, piaszczystych, zadrzewionych lasami iglastymi.

Do spędzenia urlopu w bardziej zaawansowanych latach powinno się wybierać miejscowości o klimacie łagodnym. Najlepiej niziny, obszary nadleśnikami. — Dobrze by było — aby teren był jak najbardziej równinny dla umożliwienia częstych i lekkich spacerów.

(„Trybuna Ludu”)

Mecz Lech — Odra gwoździem programu

Wszystko wskazuje na kolejny rekord frekwencji, jaki ustanowiony zostanie jutro na stadionie im. 22 Lipca. Zakończenie etapu XXVI Wyścigu Pokoju, poprzedzone będzie m. in. gwoździem programu dla sympatyków piłki nożnej — mistrzowskim pojedynkiem zespołów Lecha i polskiej Odry.

Dla obu drużyn stawka tego spotkania jest bardzo wysoka. Lech, mimo cennego remisu uzyskanego w meczu z warszawską Gwardią, dla przedłużenia pobytu w ekstraklasie musi jeszcze poprawić swój dorobek punktowy. W znacznie trudniejszej sytuacji jest outsider tabeli, Odra. Wydaje się, że w przypadku porażki tego zespołu na poznańskim stadionie degradacja stanie się nieunikniona. Opołanie jednak ostatnio grają coraz lepiej (2:2 w spotkaniu z Legią), i w niedzielnym pojedynku wcale nie stoją na straconej pozycji. O szansach rywali świadczą także nie wesołe wieści jakie otrzymaliśmy z obozu lechitów.

Jak poinformował nas trener Lecha — Janusz Pekowski, pod znakiem zapytania stoi występ w dniu jutrzejszym Wojciechowskiego i Plotki. Oba zawodnicy odczuwają dolegliwości związane ze zwichnięciem stawu skokowego. Ostateczna decyzja należy do zawodników i jeśli tylko poczuja się w pełni siły to wybiegną na płytę boiska. Pozostali piłkarze czują się dobrze i robią wszystko aby nie zawieść oczekiwań swych sympatyków.

My również mamy nadzieję, że dolegliwości obu zawodników ustąpią i drużyna wystąpi w najsilniejszym aktualnie składzie, zaś sportowy doping publiczności pomoże uzyskać korzystny wynik w tym niezwykle ważnym spotkaniu.

Przypuszczamy, że trener wystawi następującą jedenastkę: Fischer w bramce, Lesiewicz, Plotka, Bilewicz i Joczys w obronie (któregoś z nich zastąpi być może dobrze spisujący się ostatnio Dominio), Manicki, Jakóbczak, Napierała w pomocy oraz Adamski, Milewski, Wojciechowski w ataku.

Poza meczem Lech — Odra (0:0 w pierwszej rundzie) w ekstraklasie odbędzie się następujące spotkanie: w nawiasach podajemy rozstrzygnięcia uzyskane w rundzie jesiennej, Górnik — Wałbrzych (2:0), Legia — Polonia (0:0), Mielec — Ruch (2:2), Pogoń — LKS (0:1), ROW — Gwardia (1:0), Wisła — Zagłębie (0:2).

Najciekawsze dla ostatecznego układu tabeli będą spotkania zespołów znajdujących się na czołowych lokatach. W Mielcu aktualny lider tabeli zmierzy się z Ruchem.

Kolarze polscy bez sukcesów w Holandii

W zakończonym w czwartek wyścigu kolarskim dookoła Holandii polscy kolarze wypadli słabo, zajmując w klasyfikacji końcowej od 12. do 35. miejsca z czasem 26:32.51 godz., Kaczorowski był 63 — 27:20.00 godz., a Brzezny 65 — 27:21.02 godz. Drużynowo Polska zajęła 15. miejsce z czasem 78:55.32 godz.

W niedzielę na Stadionie im. 22 Lipca

Wszystko gotowe na przyjęcie kolarzy

W niedzielę około godziny 17 nastąpi na Stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu zakończenie XI etapu XXVI Wyścigu Pokoju — Warszawa — Berlin, imprezy organizowanej przez redakcję „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prawa”.

Komitet organizacyjny zajmujący się przygotowaniem przyjęcia kolarzy w stolicy Wielkopolski oraz dniem odpoczynku (poniedziałek 21 bm.), zakończył swoje prace. Jeżeli tylko dopisze pogoda, możemy być świadkami pięknego i niezwykle efektownego widowiska.

Impreza niedzielna rozpocznie się już o godz. 11.30 meczem piłki nożnej kobiet. Zmierzą się reprezentacje Gorzowa i Poznania. Warto tu dodać, że bramy Stadionu im. 22 Lipca otwarte będą już o godz. 11. Po meczu piłkarskim kobiet odbędzie się wjazd kolarzy turystów, którzy w ten sposób zakończą swój zlot gwiaździsty.

Pingpongiści Stomila zwyciężają w klasie wydzielonej

Nietypowe zakończyły się rozgrywki klasy wydzielonej w tenisie stołowym. Wobec uzyskania przez dwa zespoły tej samej liczby punktów zaszła konieczność rozegrania dodatkowego spotkania w celu wyłonienia mistrzowskiego ze sportu spośród rywalizujących dwójki: Stomila Poznań i Stella Gniezno.

W bezpośrednim spotkaniu obu drużyn, rozegranym na neutralnym terenie w Drawsku, lepsi okazali się tenisiści stołowi Stomila, wygrywając po zaciętej walce 6:5. Dla zwycięzców najwięcej punktów uzyskał Kamiński — 3. (zb)

dolekopisem • dolekopisem • dolekopisem

W rozegranym w Glasgow meczu piłkarskim o mistrzostwo Wysp Brytyjskich Szkocja przegrała nie spodziewanie z Pn. Irlandią 1:2 (0:2).

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim rozegranym przed zakończeniem VII etapu Wyścigu Pokoju, Star Starachowice zwyciężyły pierwszoligowe Zagłębie Sosnowiec 4:0 (2:0) mimo, że goście grali w najlepszym składzie.

Na zielonogórskim torze rozegrano test-mecz żużlowy II grupy Kadra — „Falubaz”. Zakończył się on zwycięstwem kadrowiczów 69:39.

W Gdańsku rozegrane zostało międzynarodowe spotkanie rugby między gdańską Lechią i angielskim zespołem „Kewick Rugby Union Football Club”. Po wyrównanej grze zwyciężyła Lechia 18:16 (6:13).

zorganizowany z okazji zakończenia etapu. Następnie wystąpi orkiestra Wojsk Lotniczych z interesującym pokazem muzyki.

Godzina 14 to początek meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi pomiędzy Lechem i Odrą. Po jego zakończeniu nastąpi finał młodych kolarzy, startujących w Małym Wyścigu Pokoju, organizowanym m. in. przez naszych kolegów z działu sportowego „Expressu Poznańskiego”. W tym roku zmieniono nieco regulamin tego wyścigu. W poszczególnych dzielnicach odbyły się eliminacje, a najlepszych 60 młodych kolarzy wystartuje w niedzielę do 20-kilometrowego etapu, prowadzącego z Bogucina na Stadion im. 22 Lipca. Po zakończeniu Małego Wyścigu Pokoju, w oczekiwaniu na przyjazd kolarzy wielkiego Wyścigu Pokoju, obserwować będziemy wylot 8 balonów meteorologicznych oraz wielkiego balonu „Poznań”.

Kolarze uczestniczący w XXVI Wyścigu Pokoju wystartują w niedzielę z Torunia, a następnie poprzez Inowrocław (lotna premia), Gniezno (lotna premia), Pobiedziska, Biskupice, Kobylnicę jadą do Poznania. W mieście kolumna Wyścigu przejdzie ulicami Gnieźnieńską, Główną, Podwalę, Zamenhofa, Krzywoustego na Most Marchlewskiego. Na skrzyżowaniu ulicy Marchlewskiego i Bema nastąpi rozdzielenie wyścigu. Kolarze skręcają w lewo w ulicę Bema i następnie ulicami Bielicki i Chwałkowskiego dojadą na stadion. Natomiast samochody towarzyszące wyścigowi, zostaną skierowane na wprost, by ulicami Maratońską i Olimpijską dojechać na parking znajdujący się przed głównym wejściem „B”.

Przygotowano również bogaty program dnia odpoczynku. Poszczególne ekipy udadzą się w niedzielę rano do zakładów pracy, które objęły nad nimi patronat. Natomiast dziennikarze towarzyszący wyścigowi, siedzący w działaczach spotkają się w Mierzynie (pow. Międzybóże) na imprezie rekreacyjnej „Bieg po zdrowie”.

Poznań opuszczą kolarze we wtorek 22 bm. Zostaną oni specjalnym pociągiem przewiezieni do

Lubina, skąd nastąpi start do XII etapu. Specjalny pociąg odjedzie o godz. 7.50 z dworca letniego.

★
Komitet Organizacyjny poznańskiego etapu za naszym pośrednictwem, zwraca się z apelem do tych mieszkańców Poznania, którzy zamierzają się udać w niedzielę na Stadion im. 22 Lipca swoimi samochodami o zrzeczenie się tego i skorzystanie z masowej komunikacji miejskiej. Ponieważ część terenu między stadionem a ul. Dolna Wilda zajęta będzie na parking dla samochodów towarzyszących wyścigowi, miejsca będzie bardzo mało, a nie wolno zapominać, że sporo wozów przyjeżdża również z terenu województwa poznańskiego. (S)

Od września br

Szkoły o profilu sportowym

Od września br. Liceum Ogólno Kształcące w Puszczykowie i Szkoła Podstawowa nr 13 w Poznaniu przemianowane zostaną na specjalistyczne placówki o profilu sportowym. Powołanie tego typu szkół jest efektem starań Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego o stworzenie lepszych warunków rozwijania sportowych uzdolnień wśród dzieci i młodzieży.

Szkoły te realizować będą normalny program nauczania i ich absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do wszystkich szkół ponadpodstawowych i wyższych. Zwiększona liczba godzin z wychowania fizycznego pozwoli na specjalizację w określonych dyscyplinach sportowych. I tak, w liceum w Puszczykowie prowadzone będą dwie klasy lekkoatletyczne dla chłopców i dziewcząt oraz klasa piłki siatkowej dla chłopców i dziewcząt dla dziewcząt. Szkoła Podstawowa nr 13 ukułunkowana została na prowadzenie lyżiwarstwa od klasy pierwszej i lekkiej atletyki od klasy piątej.

Obie placówki dysponują bardzo dobrymi warunkami do nauczania wszystkich przedmiotów a także polinternatem i świetlicą, pozwalającą na przedłużony pobyt ucznia w szkole. Uczniom z terenu województwa zapewnia się miejsca w internacie oraz stypendia według ogólnie przyjętych zasad. Młodzież ma także zapewnioną opiekę lekarską oraz uczestnictwo w obozach sportowo-wypoczynkowych.

Warunkiem przyjęcia chętnych z terenu miasta i województwa, jest bardzo dobry stan zdrowia, zaliczenie prób sprawności fizycznej oraz zgoda rodziców, wyrażona na piśmie.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Liceum Ogólnokształcące w Puszczykowie pow. Poznań i Szkoła Podstawowa nr 13 w Poznaniu, ul. Północna 9. (zb)

„NA WYLOT” jest nowym filmem polskim, pierwszym filmem fabularnym Grzegorza Królikiewicza, który znany był dotychczas z oryginalnych inscenizacji telewizyjnych oraz z filmów dokumentalnych. Od czasu gdy z grupą młodych reżyserów ogłosił w Krakowie w roku 1971 bunt przeciw „polskiej szkole” filmu dokumentalnego, uznano go za bezkompromisowego bojownika o prawa młodych realizatorów do własnej drogi i swobody twórczych poszukiwań. Swoją debiut fabularny zrealizował przy współpracy operatorki Bogdana Dziworskiego (on także debiutuje w długim metrażu), powierzając główne role Franciszkowi Trzeciakowi (to jego pierwsza duża rola filmowa) oraz Annie Nieborowskiej, która nie jest aktorką zawodową.

Materiał fabularny tego filmu stanowi historia zbrodni i procesu małżeństwa Maliszów. W kryzysowym przedwojennym okresie, w roku 1933, ich przestępstwo wstrząsnęło opinią społeczną w Krakowie i całej Polsce.

„Na wylot” jest jednak tylko w warstwie narracji filmem kryminalnym. W zamierzeniach reżysera jest czymś więcej — dramat społecznym, kłaską ludzi pragnących za wszelką cenę wyrwać się z nędzy i poniżenia, refleksją nad tragicznym rozdźwiękiem między kryzysowo kapitalistyczną rzeczywistością, a wyobrażeniem ludzi tamtych czasów o wartości życia i o ludzkiej godności. W procesowej „spowiedzi” bohaterów filmu przewija się jednocześnie historia niepospolitej miłości.

Jest to film niełatwy, wielowarstwowy i jako „kryminał” bardzo niekonwencjonalny, nadejść się raczej do dyskusyjnych klubów filmowych.

„KAJDANKI” to dramat społeczno-obyczajowy produkcji jugosłowiańskiej, nagrodzony w roku 1970 na festiwalu filmowym w Puli. Reżyser filmu, Kirmo Papić, przedstawia tragiczną historię, jaka rozegrała się w niespokojnym w Jugosławii roku 1948 w małej podgórskiej wsi, świętującej z okazji wesela jednego z członków tej niewielkiej, zwartej społeczności. Realizm ponurej tragedii skłania do smutnych refleksji nad słabością ludzi „małych” wobec pokus władzy i namiętności, przynębia okrucieństwem, ale jednocześnie uspokaja wiarą w mądrość i sprawiedliwość moralnych sądów ludu.

Wykonawcy głównych ról: Jagoda Kaloper i Adem Cejwan przyczyniają się do tego, że ta surowa, ale mądra opowieść o tragedii, nieszczęściu i zdradzie jest na ekranie tak przejmująco prawdziwa. (kos)



NIEDZIELA 20 V

7.35 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.20 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”; 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — Z cyklu: „Świat, który nie może zginąć” — ang. film dok. pt. „Nie zakłócajcie im spokoju” (kolor); 10.45 — „Muzy bez etatu” — program poświęcony amatorstwu muzycznemu (kolor); 11.15 — „Pięć lat wstecz” (kolor); 12 — W starym kinie — „Festiwal filmów starożytności”; 13 — „Przemiany”; 13.30 — Teatrzyk dla Przedszkolaków: Anna Chodorowska — „Leśny skrzat udziela rad” wg. baśni Lutyńskiego; 14.15 — Losowanie Toto-Lotka; 14.30 — Z cyklu: „Śladami Piastów Śląskich i Głogów”; 15.05 — „Z Planetarium w Olsztynie” — teleturystyka; 16 — Sprawozdanie z XI etapu Wyścigu Pokoju na trasie Toruń — Poznań; 17.10 — „Rabunek złota” — film fab. (western); 18 — „Kryteria” — filmieton W. Loranza (kolor); 18.15 — „Tele-echo” — pod red. Ireny Dziech; 20.15 — „Elżbieta, królowa Anglii” — ang. film seryjny, odc. II pt. „Konkury”; (kolor); 21.45 — „PKF”; 21.55 — „Dobry wieczór — tu Łódź”; 22.55 — Magazyn sportowy i kronika Wyścigu Pokoju.

2 14.55 — „Sport i zabawa” — program TV NRD; 15.55 — „Z wyzwa u Melomenu” — magazyn pod red. Witolda Rutkiewicza; 16.55 — Turniej czytelników wydawnictwa

MON; 17.35 — Scena Prozy: „Krytyka i Erlend” wg. I. tomu powieści „Krytyka córka Lawransa” — Sigrid Undset; 20.15 — Z cyklu: „Dźwięk i linia”; odc. IX „Romanizm”; 21.05 — „Podróż pana Guitton” — franc. nowela filmowa; 21.20 — „Wieczór bez gwiazd” — Bożysława Kapica, Bogusław Mec; 21.55 — „Sposób na kobiety” — ang. film fab.

PONIEDZIAŁEK 21 V

1 16.40 — Dla dzieci: „Zwierzyniec”; 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — „Uniwersytet w Roku Nauki Polskiej”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Euroka”; 20.15 — Teatr TV: Władysław Reymont — „Ziemia obiecana”; 21.45 — „Kulturhuset” czyli w Sztokholmie o kulturze. Scenariusz i realizacja: Tadeusz Krasko; 22.30 — Wiadomości sportowe i kronika Wyścigu Pokoju; 22.50 — „Gra Hagaw”.

WTOREK 22 V

1 10 — „Elżbieta, królowa Anglii” — ang. film seryjny, odc. II pt. „Konkury”; 11.20 — „Ich praca” — radz. film dok. 16.30 — Sprawozdanie z trasy XXVI Wyścigu Pokoju — XII etap na trasie Lubin — Goerlitz; 17.40 — „Telewizja młodych”; 18.20 — „Muzyka i praca”; 18.40 — „Polityka dla wszystkich”; 19.10 — „Przypominamy, radzimy”; 20.15 — „Śniadanie u Tiffany’ego” — film fab. prod. USA; 20.40 — „Kontakt”; 22.50 — Magazyn sportowy i kronika Wyścigu Pokoju i wiadomości sportowe.

2 17 — „Zwierzyniec” i „Obserwatorium”; 17.50 — „Balkony”; z cyklu: „Mój dom, Twój, Wasz, nasz”; 18.05 — „Polska myśl wojskowa wczoraj i dziś” z cyklu: „Militaria, obronność, nowoczesność”; 18.35 — „Stara Japonia” — z cyklu: „Miniatura ze świata”; 18.45 — „Język ros.”; 19.30 — „Cztery słynnych traktorów” — program publ.; 20.45 — Program rozrywkowy; 21.25 — „24 godziny”; 21.35 — „Twarz w twarz” — pro-

gram publ.; 22.15 — Scena Monodram: Kazimierz Brandys — „Listy do pani Z.”; 22.30 — „Sprechen Sie deutsch” — jęz. niem.; 22.55 — Kino Wersjy Oryginalnej — „Powszednie dni”, odc. III seryjnego filmu prod. NRD.

ŚRODA 23 V

1 9 — „Śniadanie u Tiffany’ego” — film fab. prod. USA, dozw. od 16 lat; 11.30 — „Świat wiedeńskich dachów” — prod. austriackiej; 14 — Z cyklu: „Wybieramy zawod”; 16.15 — „Informacje — towary — propozycje”; 16.30 — Sprawozdanie z trasy XXVI Wyścigu Pokoju — XIII etap na trasie Goerlitz — Drezno; 17.35 — Dla młodych widzów: „Zagrywny”; 18 — „Sześciu rok przyspieszenia” — publ. cyfrowa; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — Z cyklu: „Perspektywy techniki”; 20.15 — „Cienie zanikają w południe” — radz. film seryjny, odc. VI pt. „Trudna zima”; 21.25 — Publikacja międzynarodowa; 21.55 — Z cyklu: „Artyści, których pozostawiamy” — Halina Łukomska; 23.05 — Kronika Wyścigu Pokoju i wiadomości sportowe.

2 16.50 — „Przegląd prasy naukowej — technicznej”; 17 — Świat w kamerze naszych reporterów. Filmy „Tele-Aru”; „Dwie niedziele w Boliwii”; „Ciudad de Mexico”; 17.25 — „Stocznia rzeczna” (Wizyty) — program popularno-naukowy; 17.55 — „Kwartet Talicha” — w programie II kwartet d-moll Bedricha Smetany; 18.15 — „Ludzie i sprawy” — program publ.; 18.45 — „Język francuski” — lekcja 43; 20.15 — „Piekło czarnego Bantusana” — ang. film dok.; 20.40 — „Rozkosze łamania głowy”; Prowadzenie Stanisława Ryster; 21.10 — Z cyklu: „Poezja rosyjska” — Nikołaj Nekrasow; „Komu na Rusi dobrze się dzieje”; 21.25 — „24 godziny” (kolor); 21.35 — Teatr Kobry: Robert Thomas — „Ośmiu kobiet”; 22.30 — „Język ros.”, powtórzenie lekcji 32.

CZWARTEK 24 V

1 8.45 — „Cienie zanikają w południe” — radz. film seryjny odc. VI pt. „Trudna zima”; 16.21 — „PKF”; 16.30 — Sprawozdanie z

trasy XXVI Wyścigu Pokoju — XIV etap na trasie Drezno — Halle; 17.40 — „Ekran z bratkiem”; 18.25 — „TV Przegląd Kulturalny”; 18.45 — „Kulturalne ścieżki” — program publ.; 19.10 — „Przypominamy, radzimy”; 20.55 — Teatr Sensacji: Jerzy Janicki — „Akcja V”; odc. IV „Specjalne wigilijne danie” na motywach książki Michała Woźniakiego pt. „Akacja V-1 — V-2”; 21.25 — „Bez togi” — program publ.; 22 — „Pokaż co potrafisz”; 23 — Kronika Wyścigu Pokoju i wiadomości sportowe.

2 16.50 — „Krajobraz Polski” — program publ. (kolor); 17.45 — Z cyklu: „Kolorowe spotkania”; „Przyroda czy matematyka” — program oświatowy (kolor); 17.45 — „Złota nuta” — program rozrywkowy TV NRD; 18.45 — „Język ang. w nauce i technice”, lekcja 34; 19.05 — „Czysta woda” — norweski film popularno-naukowy; 20.15 — „Pan Twardowski” — filmowa wersja baletu Ludomira Różyckiego; 20.50 — „Galeria 33 milionów”; 21.15 — „24 godziny”; 21.25 — „Ucieczka”, cz. I radz. filmu fab.; 22.55 — „Język fran.” — powt. lekcji 43, cz. I.

PIĄTEK 25 V

1 8.25 — „Ucieczka” — cz. I radz. filmu fab.; 11.10 — „Twarz ku słońcu” — radz. film dok.; 16.30 — Sprawozdanie z trasy XXVI Wyścigu Pokoju XV etap na trasie Halle — Poczdam (187 km); 17.40 — „Nie tylko dla pań”; 18 — „Gramy o telewizor” — teleturystyka; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Doktor Adam” — film pop.-naukowy; 20.15 — „Spotkanie z Barbarą Kratówną”; 20.50 — „Panorama” — magazyn społeczno-pol.; 21.30 — Teatr TV: Edward Zuster — „Dwie iwarze ojca”; Reżyseria — Jan Perz; 22.50 — Kronika Wyścigu Pokoju i wiadomości sportowe.

2 17 — „Polska oczami dokumentalistów”. Filmy Władysława Siesickiego. W programie: „Zanim opadną liście”; „Rodzina człowiecza”; 17.50 — „Klub Dobrej Książki”; 18.20 — „Sprechen Sie deutsch”; — jęz. niem.; 18.40 — „Za toka wietorybów” (Człowiek i morze) — seryjny film dok. prod. emerytowanego kanad. (kolor); 20.10 — „Ryzyk szklanego ekranu” — weg. film fab. (kolor); 21.25 — „Wojsko w filmie Dok.” — program publ.; 21.55 — „24 godziny” (kolor); 22.05 — „Bez przerywników” — śpiewa Domenico Modugno, w program rozrywkowy; 22.50 — „Slim John” — kurs podstawowy jęz. ang. powtórzenie lekcji 23; 23.20 — „Program II proponuje”.

SOBOTA 26 V

1 8.15 — „Ucieczka” — cz. II radz. filmu fab.; 14.25 — Sprawozdanie z trasy XXVI Wyścigu Pokoju na trasie Poczdam — Berlin (86 km); 15.30 — „Program I proponuje”; 15.50 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 16.05 — „TV Informator Wydawniczy”; 16.40 — „Dla młodych widzów”; 17.45 — „Turystyka, wypoczynek, rekreacja”; 18.05 — „Godzina Orfeusza” — magazyn muzyczny; 19.45 — Sprawozdanie z trasy XXVI Wyścigu Pokoju — „epilog”; Jazda indywidualna na czas w Berlinie (9 km). Uroczyste zakończenie Wyścigu; 20.30 — „Morskie opowieści”. Prezentacja piosenek związanych z morzem. Reżyseria — Zb. Bogdański i Marian Lięza; 21.40 — „Pokój w mieście” — ang. film fab. od 18 lat; (kolor); 22.30 — „Już leca”. Reżyseria — Jerzy Markuszewski.

2 17 — „Polska oczami dokumentalistów”. Filmy Władysława Siesickiego. W programie: „Zanim opadną liście”; „Rodzina człowiecza”; 17.50 — „Klub Dobrej Książki”; 18.20 — „Sprechen Sie deutsch”; — jęz. niem.; 18.40 — „Za toka wietorybów” (Człowiek i morze) — seryjny film dok. prod. emerytowanego kanad. (kolor); 20.10 — „Ryzyk szklanego ekranu” — weg. film fab. (kolor); 21.25 — „Wojsko w filmie Dok.” — program publ.; 21.55 — „24 godziny” (kolor); 22.05 — „Bez przerywników” — śpiewa Domenico Modugno, w program rozrywkowy; 22.50 — „Slim John” — kurs podstawowy jęz. ang. powtórzenie lekcji 23; 23.20 — „Program II proponuje”.

NIEDZIELA 27 V

1 7.40 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.15 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Radar”; 9 —

„Teleranek”; 10.20 — „Antena” — informacje o programach TV i radiowych; 10.30 — „W obiektywie”; 11 — „Koncert niedzielny z Berlina”; 12.20 — „Przemiany”; 12.50 — Dla dzieci: Jurij Jelisiejew — „Jak się bawić, to się bawić” — widowisko Państwowego Teatru Lalek w Szczecinie; 13.50 — Klub Sześciu Kontynentów; 14.35 — Losowanie Toto-Lotka; 14.50 — W starym kinie — „Komik z Pragi”; 16 — Sportowy magazyn sprawozdawczy. W tym mecz piłki nożnej „Gwardia” (Warszawa) — „Stal” (Mielec); 17.45 — „PKF”; 18 — „Po przetruciu”. Scenariusz i realizacja Chodkiewicz; 18.15 — „Piosenka dla Ciebie”; 20.15 — „Elżbieta, królowa Anglii” — ang. film seryjny, odc. III pt. „Cień w blasku słońca” (kolor); 21.45 — „Sofia — show” — program w wykonaniu artystów bulg.; 22.35 — Magazyn sportowy, w tym mecz piłki nożnej Czechosłowacja — Anglia.

2 15.05 — Dla dzieci: Jan Chrystian Andersen — „Krasnoludek i pociąg”; Reżyseria — Joanna Koenig (powt.); 15.40 — „Szczecin — szkic do portretu” — publ. progr. filmowy; 16.10 — „Telewizyjny Turniej Młodych Mistrzów”; 17.10 — „Chronicon mundi” — rok 400 p.n.e.; 17.45 — „Pożegnanie z Petersburgiem” — radz. film fab. (kolor); 20.15 — „Dla kogo się maluje” (spotkanie z artystami, kolor); 21.20 — Estrada Literacka; „Niedole miłowania” liryka staroprowansalska. Przekład — Zofia Romanowicz, Tadeusz Boy-Żeleński; 22 — David Ojstrach dyryguje koncert skrzypcowy D-dur Piotra Czajkowskiego. Gra Václav Hudeček — skrzypce z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Czeskiej.

CODZIENNE w programie I i 2: 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik lub Monitor oraz w programie I Politechnika w poniedziałek o godz. 15.20 i o godz. 23.25, w środę o godz. 15.05 i o 23.15; Telewizyjny Technikum Rolnicze w poniedziałek, środę i piątek o godz. 12.45, we wtorek o godz. 15.20, w czwartek o 15 i w sobotę o godz. 13.10. (b)

zaprasza na

KIERMASZ OBUWIA

codziennie w godzinach od 11-18 w al. Stalingradzkiej przy Parku Mickiewicza
OFERUJEMY SZEROKI WYBÓR OBUWIA NA SEZON WIOSENNO-LETNI 4147-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji
Stalowych i Urządzeń Przemysłowych

„MOSTOSTAL”

Poznań, ul. Wołowska 70

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

(tylko chłopców)

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej —
Przyzakładowej w zawodzie:

**MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ
PRZEMYSŁOWYCH i CHEMICZNYCH**

WARUNKI PRZYJĘCIA:

ukończone 8 klas Szkoły Podstawowej, dobry
stan zdrowia, stwierdzony przez lekarza zakła-
dowego oraz ukończony 15 rok życia.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:

I klasa — 250,— zł. miesięcznie
II klasa — 480,— zł. miesięcznie
III klasa — 880,— zł. miesięcznie + premia

oraz bezpłatne umundurowanie i inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego w budownictwie

Absolwent szkoły może kontynuować naukę w 3-letnim Technikum dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Szkolenia i Kadr I piętro, pokój 108, tel. 67-60-71, wew. 124. 3440-K1

Praca • Nauka

Międzywódmie potrzebna
pani do gotowania; czer-
wiec, sierpień. Korzystne
warunki. Zgłoszenia Poz-
nań, Garbary 10 m. 11,
45372g

Zatrudnię czeladnika i u-
cznia. Stolarstwo, ul. Łu-
życka 30 dojazd — auto-
bus 51. 42396g

Solidną opiekunkę do pól
torarocznego dziecka —
przyjme (przy petli gór-
czyńskiej). Tel. 07-96 50.
42433g

Gospośia potrzebna do
prowadzenia domu przez
4 godziny dziennie. Wa-
runki dobre. Manifestu
Lipcowego 31 m. 20. 42432g

Przyjmę uczennicę w za-
wodzie modniarskim, chę-
tnie z prowincji. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 42466g.

Księgową, rencistka, szu-
ka pracy na pół etatu,
zna przebiegowa księgow.
i maszynopisanie. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 42466g.

Panią poszukuje pracy.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 42424g.



• I VI DZIEŃ DZIECKA • SPRZEDAŻ PREMIOWA W SKLEPACH W.P.T.O.

przy ul. Plac Wolności 4 — „Dom Dziecka”
Dąbrowskiego 50 — Dzieciństwo — galanteria
Wrocławska 9 — „ ”
Gwardii Ludowej 37 — „ ”
Głogowska 83 — Konfekcja — dziewiarstwo

NAGRODY WARTOŚCI 5.000,— ZŁOTYCH WYSTAWIONE

W GABLOTACH SKLEPU „DOM DZIECKA”

SKLEPY ZE SPRZEDAŻĄ PREMIOWĄ ZOSTAŁY
SPECJALNIE ZAOPATRZONE W NAJNOWSZE
ASORTYMENTY TOWAROWE

POMYSŁNYCH ZAKUPÓW I WYGRANIA PREMII, ŻYCZY

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TEKSTYLNÓ-ODZIEŻOWE

W POZNANIU

4139-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INSTALACYJNO - MONTAŻOWYCH
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
Poznań, ul. Strzeszyńska 46/50

OĞLASZA ZAPISY

na rok szkolny 1973/74 do klasy I

2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej
dla młodocianych o specjalności

MONTER INSTALACJI SANITARNYCH

(instalacje wodno - kanalizacyjne,
centralnego ogrzewania i gazowe).
Nauka odbywać się będzie w klasach fi-
lialnych zorganizowanych przy

— Zasadniczej Szkole Zawodowej
Czarnków ul. Chodzieska

— Zasadniczej Szkole Zawodowej
Wągrowiec, ul. Kościuski 39.

Praktyczną naukę zawodu uczniowie od-
bywać będą na budowach prowadzonych
przez przedsiębiorstwo, pod nadzorem in-
struktora nauki zawodu.

Warunkiem przyjęcia jest:

— Ukończenie 8-klasowej Szkoły Podstawo-
wej
— Świadectwo zdrowia pozwalające na wy-
konywanie zawodu.

Wymagane dokumenty:
W momencie dokonywania zapisu należy
złożyć:

— Zyciorys i podanie
— Kartę zgłoszenia do szkoły
(wydaje szkoła podstawowa)
— Kartę zdrowia ucznia wydaną przez szko-
łę podstawową
— Metrykę urodzenia.

Uwaga:

Natychmiast po otrzymaniu świadectwa ukoń-
czenia 8 klasy Szkoły Podstawowej, należy je
złożyć w przedsiębiorstwie

W wymienionych wyżej szkołach znajdują
się internaty z całonocnym odpłatnym wyży-
wieniem. Odpłatność za posiłki wynosi 18,10 zł.
dziennie.

Wszyscy uczniowie w czasie nauki otrzymują
wynagrodzenie miesięczne w wysokości

360,— zł. — do czasu ukończenia lat 16
520,— zł. — po ukończeniu 16 roku życia

Uczniom przysługuje bezpłatna odzież robo-
cza i ochronna. 3760-K1

Komunikaty

Zakład Energetyczny Poznań-Teren w Poznaniu, ul.
Nowowiejskiego 11 informuje wszystkich admini-
stratorów budynków, że zgodnie z „Zarządzeniem Mi-
nistra Górnictwa i Energetyki z dnia 8 października
1970 r. w sprawie warunków dostarczania energii elek-
trycznej” ogłoszonym w Monitorze Polskim nr 37 poz.
279, z dnia 6 listopada 1970 r.

„Odpowiedzialność za urządzenia elektroenergetyczne
odbiorcy lub liczniki znajdujące się poza pomieszcze-
niem odbiorcy spoczywa na zarządcy budynku (obiektu),
w którym te urządzenia się znajdują”.

W związku z tym administracja budynku (obiektu)
zobowiązana jest do:

1. utrzymania urządzeń elektroenergetycznych w sta-
nie odpowiadającym wymaganiom obowiązujących
przepisów w sprawie budowy i eksploatacji urzą-
dzeń elektroenergetycznych;

2. zabezpieczenia przed zniszczeniem i uszkodzeniem
przebiegów mierzących energię elektryczną i moc
maksymalną w połączeniu z urządzeniami steru-
jącymi, służącymi do rozłączenia między dostawą
a odbiorcą, zainstalowanych w pomieszczeniach od-
biorcy oraz do pokrywania strat z tytułu uszko-
dzeń tych urządzeń;

3. zachowania w stanie nienaruszonym plomb nałożo-
nych przez organy administracji miar oraz dostaw-
cy na liczniki i inne urządzenia zainstalowane w
obiekcie;

4. zapewnienie upoważnionym przedstawicielom do-
stawcy dostępu do liczników oraz innych urządzeń
elektrycznych celem przeprowadzenia kontroli lub
wykonania czynności eksploatacyjnych (np. wy-
miana liczników, kontrola zabezpieczeń itp.).

Jednocześnie podajemy do wiadomości wszystkim
zainteresowanym, podział kompetencji między do-
stawcą a odbiorcą energii elektrycznej (dot. odbior-
ców grupy II — bytowo-komunalnych), w zakresie
urządzeń zasilających, który jest następujący:

1) izolatory na stojaku dachowym lub na ścianie bu-
dynku — izolatory bez konstrukcji stanowią włas-
ność dostawcy;

2) zabezpieczenia w złączu kablowym na zewnątrz
lub wewnątrz budynku — stanowią własność do-
stawcy;

3) przy zasilaniu przewodem kabelkowym cały prze-
wód do jego pierwszej przerwy łączeniowej stano-
wi własność dostawcy (np. zabezpieczenie, puszka
rozłączna itp.).

Powyższe informacje podajemy do wykorzystania
przez wszystkie administracje budynków w celu
usprawnienia obsługi odbiorców energii elektrycznej.
3397-K1

UWAGA

posiadacze węgierskich syfonów
do bitej śmietany!

„ARGED” INFORMUJE, że

naboje do wymiany można nabyć w następujących sklepach
miasta Poznania.

- Sklep nr 50 „Centrum” Czerwonej Armii 46
- Sklep nr 37 ul. Świt 34/36
- Sklep nr 15 ul. Szkolna 5
- Sklep nr 25 Osiedle Piastowskie
- Sklep PSS 390 ul. Wrocławska 16
- oraz na terenie m. Kalisza, Leszna, Gniezna
i Konina.

Tylko naboje ze słodkim gazem umożliwiają zrobienie bitej
śmietany, kremów, lodów, budni i cocktailingu, ponadto mogą
być stosowane również do przyrządzania różnego rodzaju
cocktailingu i w syfonach do wody.

3346-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE W POZNANIU

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

W NAUKĘ ZAWODU DO

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

PRZYKŁADOWEJ

w zawodach:

1. mechanik pojazdów samochodowych — chłopcy

2. elektromechanik — chłopcy i dziewczęta

3. elektryk monter trakcji elektr. — chłopcy

4. ślusarz mechaniczny — chłopcy

5. monter konstrukcji stalowych — chłopcy

Warunki przyjęcia:

— ukończone 8 kl. szkoły podstawowej,
— ukończone 15 lat życia,

— dobry stan zdrowia pozwalający na wykony-
wanie zawodu stwierdzony przez lekarza zakła-
dowego.

— dla monterów konstrukcji stalowych ukoń-
czona szkoła podst. i ukończone 16 lat życia
(szkolenie 2-letnie).

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:

W I roku nauki 150,— zł. miesięcznie
W II roku nauki 320,— zł. miesięcznie
W III roku nauki wg I grupy zaszer. osobistego

oraz świadczenia wynikające z Układu Zbioro-
wego Pracy w Gospodarcie Komunalnej.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji
udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia MPK
w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pok. 34. III pię-
tro.

Kandydatów przyjmujemy z terenu miasta Po-
znania i powiatu poznańskiego z miejscowości,
do których dojeżdżają autobusy MPK. 3553-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Waw-
rzyńska 43, przyjmą do pracy na okres sezonu let-
niego tj. od 1.6. 1973 r. do 15. 9. 1973 r.

— KUCHMISTRZA
— KUCHARKE
— POMOCE KUCHENNE
— SPRZĄTACZKE.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Za-
trudnienia i Płac pod wyżej podanym adresem.
3987-K1

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych
„Amino” ul. Bałtycka 85 zatrudniają zaraz

KOBIETY do pracy sezonowej przy produkcji
kobiety w proszku na stanowisko „Pakowaczki
ręcznej”.

Miejsce pracy przy ul. Górczyńskiej 46.
Zgłoszenie pisemne i ustne należy kierować do
Działu Spraw Osobowych i Szkolenia ul. Bałtycka 85.
3958-K1

Poznańskie Zakłady Wyróbów Rymarskich Poznań,
ul. Małe Garbary 7, zatrudniają zaraz:

KOBIETY do przyrządzenia do różnych prac wy-
łącznie na niepełny wymiar czasu pracy w
systemie akordowym.

Zmiany pracy do uzgodnienia. 4015-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego
w Poznaniu — Zakłady Mięsne w Kole w budowie
62-600, ul. Mickiewicza 27 zatrudniają zaraz:

— KIEROWNIKA bazy transportu —
wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne
(najlepiej ekonomiczny transport) lub wyższe
techniczne i 3-letni staż na stanowisku kierow-
niczym w transporcie.

— Z-cę KIEROWNIKA bazy transportu —
wymagane wykształcenie wyższe techniczne
i 5 lat praktyki w zakresie eksploatacji i napraw
samochodów.

— SPECJALISTĘ d/s chłodnictwa —
wymagane wykształcenie wyższe techniczne
i 5 lat praktyki w eksploatacji urządzeń chłodzi-
wych.

— INŻYNIERA ze specjalnością — instalacje
i urządzenia sanitarne — konieczne uprawnie-
nia budowlane.

Zakłady zatrudniają również:

— ELEKTRYKÓW — z wykształceniem wyższym,
średnim i praktyką oraz znajomością j. nie-
mieckiego.

— RZEMIEŚNIKÓW — (ślusarzy maszynowych,
mechaników, elektryków i automatyków) ze
znajomością języka niemieckiego i 5-letnią
praktyką zawodową.

Ponadto Zakłady przyjmują zaraz zgłoszenia na za-
trudnienie w IV kwartale br.

TECHNOLOGÓW przetwórstwa mięsnego
z wykształceniem wyższym, średnim i zasadni-
czym.

Warunki płacy i socjalne do uzgodnienia na miej-
scu.
Zgłoszenia pisemne lub osobiste wraz z odpisami
świadectw lub dyplomów i kwestionariuszami osobo-
wymy przyjmują Dział Kadr i Szkolenia Zawodowe-
go Zakładów Mięsnych w Kole w budowie codzien-
nie w godzinach 7-15, telefon 105-58, 1499-K2



JESZCZE DZISIAJ
ZŁOŻ KUPONY
„KOZIOŁEK”
NA JUTRZEJSZĄ GRĘ
NA WYGRANIE I stopnia
ponad 500.000,— złotych.
4165-K1

Kupno • Sprzedaż

Pianino kupię. Oferty z
podaniem marki, wyso-
kości ceny „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 42557g.

Sprzedam przyczepę ciąg-
nikową zarejestrowaną
Julian Konowalewicz Gło-
gów, Ruszowice 38. 462p

Chryzantemy ukoronowane
nagrobkowe, białe sadzon-
ki 2 zł. barwione 3 zł. Wy-
syłam za pobraniem pocztowym
najmniej 50 sztuk.
Ogrodnictwo Pawłowski
13-330 Rybno, pow. Dział-
dowo, olsztyńskie. 472p

Sprzedam kamerę Ouarz
5, projektor, ekran Exel-
lent, tel. 316-64. 45582g

Bibliotekę debową, okrag-
ły stół debowy, fotel,
dwa krzesła sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 45769g.

Sprzedam maszynę do
karków, stół krawiecki
Drzymały 10 m. 2. 45112g

Sprzedam taksometr —
Halda tel. 505-69. 45356g

Sprzedam Lambrettę 175
TV. Oglądać Garaż Jeżyc
ka 42a godz. 16-18. 42567g

Sprzedam Pannonię, Lawi-
ca — Pozdawnicka 14:
45687g

Krowę wysokocielną sprze-
dam, Leon Celler Luboń
3, ul. Traugutta 3. 45765g

Samochody

Sprzedam Syrenę 102 i
skuter Wiatka Poznań,
Sielska 18, godz. 12-18. 42566g

Samochód dobrze utrzy-
many (Octavia 1000 MB,
Wartburg, Moskwicz, Za-
stawa) kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 44663g.

Lokale

Pokój 20 m² samodzielna
kuchnia c.o. dla dwóch
starszych osób zamienię
na mniejszy pokój. Kuch-
nia nie konieczna, do II
pł. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 45183g.

Dwie panienki pracujące
poszukują pokoju. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 42423g.

Kupię wyłączone pokój,
kuchnia samodzielna — w
Poznaniu. Oferty z ceną
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 42285g.

ZŁOM ZŁOTA i SREBRA

SKUPUJE
SKLEP

VERITAS

POZNAŃ, ul. Kantaka 18
PONADTO ZŁOM SREBRA SKUPUJĄ
SKLEPY „VERITAS”:

- Gnieźno, ul. Tumski 13
- Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 1
- Kalisz, ul. Garbarska 1

857-K2

POCZTOWE NUMERY ADRESOWE

przyspieszają przebieg
i doręczanie przesyłek.

Informacji telefonicznych w sprawie

NUMERÓW KODOWYCH

udziela w Poznaniu

biuro zleceń nr tel. 911,

a w terenie informacje miejscowe.

3408-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ ŚREDNICH!

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARIJ W POZNANIU

POWIADAMIA O NABORZE MĘŻCZYZN — do:

♦ dwuletniego Policealnego Zawodowego Studium Wete-
rynaryjnego w Szamotułach, ul. Szczecińska 3, o specja-
lności profilaktyka i lecznictwo weterynaryjne;

♦ jednorocznego Studium Kontrolerów Sanitarno - Wete-
rynaryjnych w Poznaniu, ul. Warzywna 19.

O przyjęcie do jednej z wym. szkół mogą ubiegać się absolwenci
Liceum Ogólnokształcącego, a w wypadku kontrolerów san.-wet.
także po Technikach: Spożywczych i Mięsnym. Wiek po szkole do 24
lat, ostateczny termin składania podań 10 sierpnia 1973 r., pod adre-
sam w/wym. szkół.

Szczegółowych informacji udzielały szkoły, powiatowe zakłady we-
terynaryjne oraz Wojewódzki Zakład Weterynarii w Poznaniu, al. Sta-
lingradzka 18 — tel. 506-65. 4197-K1

USŁUGI z MATERIAŁÓW WŁASNYCH i POWIERZONYCH, DLA LUDNOŚCI — ZA GOTÓWKĘ i NA RATY.

W ZAKRESIE:

- blacharstwa i ślusarstwa,
- stolarstwa meblowego i budowlanego,
- chemigrafii i malowania szyldów (znaczkę znamionową, narzędziową, tablicę bhp i p. - poź. itp.),
- przeważania silników i naprawy drobnego sprzętu gospodarstwa domowego, tj. pralek, odkurzaczy itp.,
- instalacji elektrycznych, łącznie z wykonywaniem pomiarów,
- naprawy i konserwacji maszyn biurowych,
- usług metalowych — produkcji elementów, bram, ogrodzeń, konstrukcji itp.,
- tapicerstwa samochodowego i meblowego,
- instalacji centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjnych,
- wulkanizacji oraz wykonywania różnego rodzaju uszczelnień itp.,
- fotografii portretowej i amatorskiej,
- przepisywania na maszynie i pisanie podań
- oraz zduństwa, szewstwa i rymarstwa, fryzjerstwa i chemicznego czyszczenia garderoby i prania białej bielizny

POLECA

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Kępnie, ul. Ratuszowa 6, tel. 430, 429 — Dział Techniczny 2363.

Gwarantujemy terminowe wykonanie i wysoką jakość świadczonych usług.

Informacji o usługach udziela Punkt Informacyjny PSPUW w Kępnie, Rynek 6 — tel. 2363. 1010-K2

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Poznaniu, Stary Rynek 53/54, zatrudni zaraz każdą ilość —

SPRZEDAWCÓW na cały etat lub 1/2 etatu, na stałe lub okresowo do końca czerwca br. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji Dział Kadr WPH Obuwem w Poznaniu, Stary Rynek 53/54 telefon 515-73. 4066-K1

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT, Poznań, ul. Wytłoczna 46/48, zatrudni w okresie od 24. 6. 73 do 30. 8. 73 r.

KUCHARKĘ w ośrodku kolonijnym w Piastowie k/Jeleniej Góry. Warunki płacy i pracy do omówienia w sekcji socjalnej. Informacje telefoniczne pod nr 679-071, w. 60. 4056-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Geologiczne i Produkcji Kruszywa Mineralnych i Lekkich w Poznaniu przyjmie do pracy na czas trwania kolonii w Piwnicach k. Kalisza (od 25. VI. — 11. VIII. 1973 r.):

- WYKALIFIKOWANĄ KUCHARKĘ,
- DWIE POMOCY KUCHENNE.

Warunki płacy do omówienia w referacie socjalnym Poznań, ul. Wawrzynia 10a, pokój nr 10. 3818-K1

Poznańskie Zakłady Odzieży Sportowej PT, w Poznaniu, ul. Inżynierska 10 zatrudnia w Ośrodku Wczasowym w Dziwnowie, woj. szczecińskie na okres sezonu wczasowego od 12. 6. — 25. 8. 1973 r.:

- KUCHMISTRZA,
- Z-CE KUCHMISTRZA,
- KUCHARKI — POMOCY KUCHENNE.

Warunki do omówienia w Dz. Ekonom. 4 ptr. pokój nr 7. 3667-K1

„Spółem” WSS Rejon w Pobiedziskach przyjmie zaraz

- AGENTA NA SYSTEM PROWIZYJNY do prowadzenia kawiarni „SLONECZNA” w Pobiedziskach przy ul. K. Odnowiciela,
- Bliższych informacji udziela Sekcja Administracji Rejonu w Pobiedziskach przy ul. Gościńskiej 11. 1062-K2

Poznańskie Zakłady Remontowe Maszyn Poligraficznych w Poznaniu, ul. Marcełińska 18 — przyjmą do pracy w mieście lipcu br. do ośrodka kolonijnego w Górze k. Sierakowa, pow. Miedzychód:

- KUCHARKĘ,
- POMOCY KUCHENNE.

Warunki płacy i pracy do omówienia w Dziale Księgowości, pok. 24 pod w. wym. adresem. 3976-K1

Dnia 17 maja 1973 r. zmarł tragicznie pracownik naszego Oddziału

MIECZYSLAW SIEJAK

kierownik

Działu Administracyjno - Gospodarczego.

W Zmarłym straciłmy wzorowego i sumiennego pracownika, dobrego kolegę. Żegnamy Go z żalem łącznie wyraży głębokiego współczucia Rodzinie. Pogrzeb odbędzie się dnia 19 maja 1973 roku o godz. 11.40 na cmentarzu Junikowo.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, Rada Robotnicza oraz współpracownicy Wojew. Przedsiębiorstwa PKS O/I w Poznaniu, 4247-K1

Zmarł wieloletni działacz rzemiosła i spółdzielczości, b. członek naszej Spółdzielni

FELIKS HIRSA

mistrz murarski

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Rada — Zarząd — Członkowie — Pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Budowlanej, Poznań, ul. 27 Grudnia 5.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 maja 1973 r. godz. 16 w Ostrzeszowie Wlkp. 4227-K1

Dnia 16 maja 1973 roku zmarł

FELIKS HIRSA

mistrz murarski

był długoletni, zasłużony członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb śp. Zmarłego odbędzie się dnia 19 maja br. o godz. 16 na cmentarzu w Ostrzeszowie.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd — Członkowie i Pracownicy Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu, 4243-K1

† Dnia 16 marca 1973 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po długich cierpieniach nasz ukochany mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 86

JÓZEF WOŹNIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z córką i zięciem

Poznań, ul. Szamotulska 76 m.2. 45878g

Dnia 16 maja 1973 r. zmarł nasz długoletni, zasłużony pracownik

BRUNON KALFF

Cześć Jego pamięci!

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Dyrekcja — Podstawowa Organizacja Partyjna Rada Zakładowa — Rada Robotnicza — Zaloga „Agromet” - Rofama” Fabryki Maszyn Rolniczych Rogoźno Wlkp. 1332-K2

Dnia 16 maja 1973 roku zmarł

ANTONI SZAMBELAN

mistrz fryzjerski

b. długoletni członek Cechu Fryzjerów w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 maja br. o godz. 9.40 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

SEKCJA FRYZJERÓW

przy Cechu Rzemiosł Różnych w Poznaniu. 4246-K1

Dnia 16 maja 1973 r. zmarł w wieku 99 lat, był długoletni, zasłużony i ceniony pracownik Spółdzielni

ANTONI SZAMBELAN

mistrz fryzjerski

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 maja 1973 r. o godzinie 9.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Zarząd — Rada Spółdzielni — Rada Zakładowa Pracownicy

Spółdzielni Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej w Poznaniu, 4226-K1

† Zawiadamiamy, że dnia 16 maja 1973 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 75 mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść, brat, szwagier, dziadek i pradziadek

JÓZEF KOPERSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

W głębokim smutku pogrążona

żona i dzieci z rodzinami

Zawady 2 m. 29. 45848g

Spółdzielnia Pracy „PREFABRYKAT” w Poznaniu

ogłasza nabór uczniów

do nauki zawodu:

- kamieniarza,
- murarza,
- zbrojarza,

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.

Bliższych informacji udziela Dział Kadr, Poznań, ul. Drużynowa 1, tel. 603-19. 3646-K1

Sprzedam płaszcz skórko-
wy z podpinką kożuchowa-
ją, jęgosławiański na fi-
gurę 180, prawie nowy. Ce-
na 4.000 zł. Jerzy Sramkie-
wicz, Poznań, ul. Terespol-
ska 11. 42288g

Sprzedam pianino „Bet-
ting”, z metalową płytą.
Zgłoszenia: godz. 17-19,
tel. 633-41. 42303g

Sprzedam 10 uli z pszczo-
łami. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 42403g

Sprzedam nowy motoro-
wer Jawa 50. Tel. 424-13,
od 15. 45870g

Siatki parkanowe, wózki
dziecięce, drobne artyku-
ły motoryzacyjne oraz
przewody elektryczne —
poleca sklep, Małeckiego
4, w podwórzu, telefon
647-86. 42295g

Wózki dziecięce różne ma-
doze, wielki wybór — po-
leca Brzozowska, Poznań,
Czerwonej Armii 10. 41700g

Sprzedam tanio sypialnicę
„Mazur” oraz części za-
miennicze. Józef Nowicki,
Zielona Góra, ul. Sikor-
skiego 47 m. 2. 42134g

Sprzedam elektroniczny
kalkulator biurowy Blau-
ring. Elektronicz. 12-miej-
scowy, czas operacji doda-
wania i odejmowania 0,002
sek., mnożenia i dzielenia
0,2 sek., zasilanie 220 V,
wym. 20x25x8 cm, wa-
ga 1,4 kg. Adres wskazuje
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 42282g.

Sprzedam WSK 125, w bar-
dzo dobrym stanie, cena
2.000 zł, z kaskami. Ple-
wiska, Grunwaldzka 22.
42465g

Samochody

Syrenkę 105, premia PKO
— sprzedam. Odbiór natych-
miast. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
45960g.

Sprzedam powy samo-
chód Warszawa 228, pre-
mia PKO. Odbiór natych-
miast. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
45960g.

Sprzedam Skodę 1000 MB
de Luxe, „eksponat”, stan
idealny. Tel. 611-37, godz.
16-20. 45900g

Powypadkowa karoseria do
Zastawy i inne części —
sprzedam. Telefon
411-053, od godz. 16-18 lub
oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 45871g.

• Lokale

Młode małżeństwo z dzie-
ckiem, pracownicy nauki,
członkowie spółdzielni —
poszukuje pokoju, naj-
chętniej na Solcu, od
1 czerwca. Tel. 478-55.
42051gpr

Pokój pusty z używalno-
ścią kuchni wynajmie ma-
łżeństwo + 2 dzieci (13, 14
lat) na okres 2,5 roku. Of-
erty „Prasa” Grunwaldz-
ka 19 dla 42761g.

Kupię pokój z kuchnią w
Poznaniu wyłączone. Of-
erty z podaniem ceny
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 42760g.

Zamienię w okolicy Ry-
nku Wildeckiego, 2 pokoje
z kuchnią, łazienką, sto-
łeczne, z balkonem, 56 m²
w nowym budownictwie
— na 2,5 pokoju lub po-
dobne, warunek zmiany
działalności. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 42443g

Zamienię mieszkanie 60
m² z przynależnościami,
samodzielne, dwupokojowe,
we pięcie elektryczne, w
śródmieściu — na M-2 Wi-
nogrady lub Rataje. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 42470g.

Oddam pokój. Poznań, ul.
Głazowa 19. 42573g

Uczniwa emerytka, poszu-
kuje pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
42595g.

Panów na wspólny pokój.
Findera 147. 42631g

Starsze małżeństwo, człon-
kowie spółdzielni poszu-
kuje pustego mieszkania,
mogą być peryferie. Plat-
ne z góry. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
42637g.

Małżeństwo bezdzietne —
członkowie spółdzielni, po-
szukuje pokoju lub miesz-
kania na 3 lata, od 1. VII.
73. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 42653g.

Zamienię mieszkanie kwa-
terunkowe, 2 duże poko-
je, kuchnia, słońeczne, I
ptr., w Koszalinie — na
Poznaniu. Adres wskazuje
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 42658g.

Młode małżeństwo z dzie-
ckiem, członkowie spół-
dzielni mieszkaniowej —
poszukuje pokoju w Gnie-
źnie. Wojciech Krysz-
czyński, Gniezno, telefon
17-05, do godz. 15. 42657g

Małżeństwo, członkowie
spółdzielni mieszkaniowej,
poszukuje pokoju z kuch-
nią lub używalnością ku-
chni. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 42684g

Dnia 14 maja 1973 r. zmarł nasz długoletni,
ceniony pracownik, dobry kolega i przyjaciel

TOMASZ STANISŁAWSKI

instruktor higieny

Rodzinie Zmarłego wyraży szczerego współ-
czucia

składają

Rada Zakładowa, Powiatowa Stacja San.-Epid.
oraz służba zdrowia powiatu poznańskiego 45771g

16 maja 1973 roku zasnęła w Panu, w wieku
lat 64 nasza najukochańsza, troskliwa, nigdy
niezapomniana mamusia, teściowa i babcia

ZOFIA KOWALKOWSKA

z domu BZDAWSKA

Pogrzeb odbędzie się 19 maja br. o godz. 9.05
na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

córki syn, zięć i wnuk.

Ul. Szczepana 29 m. 3. 45917g

† W dniu 16 maja 1973 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., anielskiej dobroci, droga
nam wszystkim

SIOSTRA

ZOFIA MEDARDA WYSKIEL

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu parafii św.
Jana Wianney w sobotę, dnia 19 maja br. o godz.
14.30.

W smutku pogrążeni

RODZINA

oraz grono przyjaciół 45960g

† Dnia 17 maja 1973 r. po długich cierpieniach
zakończyła swoje pracowite życie moja naj-
ukochańsza matka, przeżywszy lat 87, śp.

z PASZKOWSKICH

HENRYKA BIELERZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

córka z rodziną

Uprasza się o nieskładanie kondolencji
Poznań. Skryta 8. 45911g

PPH „GAZY TECHNICZNE” w POZNANIU, ul. Krańcowa nr 14

PODAJE DO WIADOMOŚCI P. T. KLIENTOM, że

Z DNIEM 1 KWIEŹNIA 1973 ROKU

NASTĄPIŁA ZMIANA NAZWY PRZEDSIĘBIORSTWA na:
**BYDGOSKIE ZAKŁADY REJONOWE „GAZÓW TECH-
NICZNYCH — POLGAZ” WYTWÓRNA W POZNANIU,**
ul. Krańcowa 14, 61-022 Poznań - 10, telex nr 0415493,
tlen pl telef. nr 727-26 Zbyt 717-58.
Konto bankowe: NBP i O/M Poznań, nr 1218-6-1010;

zmianie nazwy uległy również nasze Oddziały w Zielonej
Górze i w Koninie na:

1. Bydgoskie Zakłady Rejonowe „Gazów Technicznych - Pol-
gaz” Stacja Zgazowania w Zielonej Górze, ul. Towarowa 6,
Zielona Góra - 5;

2. Bydgoskie Zakłady Rejonowe „Gazów Technicznych - Pol-
gaz” Stacja Zgazowania w Koninie, skrytka pocztowa nr 51
62-510 Konin - 2.

Równocześnie informuje się PT Klientów, że oddzielnych
zawiadomień o zmianie nazwy Przedsiębiorstwa — nie
wysyła się. 3685-K1

• Nieruchomości

Sprzedam parcelę budow-
laną 1038 m² w Antonin-
ku. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 45087g.

Sprzedam dom z zabudo-
waniami gospodarczymi
w Sarnowie pow. Rawicz.
Wiadomość Maria Werno
Cieszkowice, 56-210 Wa-
sosz. 466p

Sprzedam gospodarstwo
13 ha obsiane, powód sta-
rości, stan dobry, auto-
bowia na miejscu, elektry-
fikowane Oporzyn pow.
Wągrowiec. Informacji u-
dziela Ignacy Odor Pro-
sna 64-834 Wyszyny pow.
Chodzież. 464p

Sprzedam działkę budow-
laną 1.066 m² w Puszczy-
kowie. Telefon 628-77.
44372g

Poznań — parcelę ogrod-
niczo - budowlaną, 800 m²
zagospodarowaną, domek
letni mieszkalny — prze-
dam. Oferty „Prasa” Po-
znań, Grunwaldzka 19 pod
6343. 1328-K2

Poznań — działka 4.000 m²
oplotowana, zadrzewiona,
domek 2 pokoje, kuch-
nia, łazienka, garaż, prze-
dam. Adres wskazuje „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
44645g.

Sprzedam domek — pokój
i kuchnia, zabudowa go-
spodarcza, 1.300 m² ogro-
du, w Nekli, ul. Polna 13
— Stanisław Stefański
41912g

Willi, stan surowy, przy
autobusie, 290.000 zł. Wia-
domość: Kopanina 75 —
po 16. 44883g

Sprzedam dom wczasowy,
murowany, z wszelkimi
urządzeniami sanitarnymi,
stan bardzo dobry, w miej-
scowości Boszkowo k. Le-
szna. Wiadomość: Felicia
Posałow, Boszkowo koło
Leszna, Dworcowa 4, tel.
84. 42144g

Działkę budowlaną w Po-
znaniu, sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 45912g.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

pilnie kupi lub wydzierżawi

POMIESZCZENIA

na terenie miasta Poznania
o łącznej powierzchni 250 m² —
dla celów biurowych.

Oferty składać „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19
dla 3400-K1.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE w Poznaniu, ul. Wykopy 2/4

Z A W I A D A M I A J A

wszystkich kontrahentów i odbiorców,
że z dniem 28 kwietnia 1973 roku

NASTĄPIŁA ZMIANA

dotychczasowego numeru telefonu 622-49

NA NOWY NR 622-21

3750-K1

